

GWIAZDY MODY

TYGODNIK
LEGNICKI
NR 32 (127) ROK III
6 sierpnia 1992
2000 zł

32'92

to





* Szkoła bez artystów -

Szkoła Sztuk Pięknych w Głogowie prowadzi swą działalność od dwóch lat. W tym roku jej mury opuszczają pierwsi absolwenci. Obecnie przeżywa ona bardzo trudny okres. Głównie ze względu na trudności finansowe oraz małą liczbę kandydatów na pierwszy rok. Instytucja ta ma około 90 mln zł. długu (...) - pisze **Gazeta Robotnicza**

Dwa lata temu o przyjęciu do tej instytucji starało się około 100 osób. Rok temu przyjęto 60 chętnych, z których do dziś pozostało tylko 17. Natomiast w tym roku kandydatów jak na lekarstwo. Jest ich po prostu niewielu. Dotychczas Andrzej Martinez przyjmował do szkoły bez umowy o formie płatności. Część uczniów nie wywiązywała się ze słownych przyrzeczeń, a dyrektor szkoły nie miał podstaw prawnych, aby móc te pieniądze od nich odzyskać. Większość jednak rezygnowała, nie widząc dla siebie dalszych perspektyw lub ze zwykłego lenistwa. Tak więc dziś w Szkole Sztuk Pięknych pozostało 17 osób. Co dalej?"

*** Do remontu** - Legnica z trudem ratuje stare domy. W zasobach komunalnych miasta jest 1.711 przedwojennych budynków, z których 1.008 zakwalifikowano do kapitalnego remontu wraz z modernizacją, - czytamy w **Dołnośląskiej Gazecie Wyborczej**.

53 domy trzeba wyburzyć, 239 budynków znalazło się na liście obiektów do "technicznego wymarcia" (nie opłaca się ich remontować). W tym roku miasto ukończy remont zaledwie pięciu domów. Kilka dni temu legniczanie przekazano do użytku po kapitalnym remoncie dom przy ul. Parkowej 13/14. Przywrócić go do świetności firma Cobex. Będzie tu 17 zmodernizowanych mieszkań, o 10 więcej niż przed remontem. Kapitalny remont przechodzi również budynek przy ul. Złotoryjskiej 16/18, Najświętszej Marii Panny 14 oraz przy ul. Wrocławskiej 82 i 84.

Przy utrzymaniu obecnego tempa remontu Legnica będzie ratowała stare domy przez kilkadziesiąt lat.

Moim zdaniem, jedynym ratunkiem dla tych budynków jest prywatyzacja. Domy muszą mieć swoich właścicieli - twierdzi Jadwiga Ziemiakiewicz, naczelnik Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej Urzędu Miasta w Legnicy.

*** Lepsza jaworska woda** - W Jaworze poprawi się jakość wody pitnej - informuje **Słowo Polskie**. - Od kwietnia ubiegłego roku trwa tu bowiem budowa nowoczesnej stacji uzdatniania wody. W szczytnym polu, za miastem, powstają dwa ogromne zbiorniki wody, między nimi - potężny kontener, będący "sercem" stacji. Jawor czerpie wodę pitną z własnych źródeł głębinowych, posiada ona jednak zbyt wiele żelaza, stąd konieczność jej uzdatniania. Zbiornik retencyjny stacji zapewni ponadto miastu niezbędną rezerwę wody. Pierwszy etap prac będzie zakończony na przełomie sierpnia i września, poprawę jakości wody odczują mieszkańcy całego miasta.

Także w sierpniu rozpocznie się eksploatacja nowego wysypiska śmieci. Termin zamknięcia dotychczas używanego był kilkakrotnie przedłużany, a obecnie całkowicie wyczerpane zostały jego możliwości. Zarówno na budowę nowego, jak i rekultywację starego wysypiska wydano już około miliarda złotych. Są to jednak inwestycje, bez których miasto obejść się nie może.

ŚWIADKOWIE NA STADIONIE

W dniach 31 lipca - 1 sierpnia w Wałbrzychu odbyło się zgromadzenie okręgowe Świadków Jehowy pod hasłem "Nosiciele Świata", w którym wzięli udział również mieszkańcy naszego województwa. Na stadionie KS "Górnik" zgromadziło się blisko 11 tysięcy osób, a 414 zostało ochrzczonych. Świadkowie Jehowy są chrześcijanami nie tylko pilnie studiującymi Biblię, lecz także żyjącymi według zawartych w niej wskazówek, i jak twierdzą dzięki temu ich życie jest prostsze, przezwyciężyli m. in. konflikt pokoleń w swoich rodzinach.

GDZIE SIĘ KĄPAĆ?

Najlepiej w Kunicach. Położone wzdłuż jeziora ośrodki oferują różną skalą i jakością usług. Dla niewybrednych i ubogich w gotówkę wygodny będzie z pewnością ośrodek LOK-u. Po pierwsze dlatego, że wstęp jest bezpłatny, po drugie można przycumować tam łódkę. Mankamentem jest brak ratownika. W pełni zagospodarowany jest natomiast ośrodek WOPR-u. Dla amatorów dłuższych poby- tów są do wynajęcia domki kempingowe po 130 - 150 tys. zł za dobę. Wstęp na plażę kosztuje 4000 zł dla dorosłych i 2000 zł dla młodzieży. Przejazdka statkiem po jeziorze za jedyne 10 tys. zł. Jeżeli ktoś jest amatorem dużych szybkości może sobie zafundować motorówkę za 30 tys. zł. Dla zmotoryzowanych parking, też płatny. W sumie jest to miejsce, gdzie prawie każda czynność ma swoją cenę, ale w zamian za to są przynajmniej sprzątane przez obsługę puste puszk po pepsi-coli i inne odpadki po "turyście". J.T.

PALI SIĘ

Strażacy województwa legnickiego w dniach 27 lipca - 2 sierpnia wyjeżdżali do akcji aż 125 razy. Brali udział w gaszeniu 77 pożarów i w trzech akcjach ratowniczych. 21 wezwań okazało się fałszywymi alarmami. W akcjach brało udział 445 strażaków zawodowych i 315 ochotników. Straty pożarowe wyniosły ponad 560 mln zł.

* 27 lipca w Przedmościu gm. Głogów) na skutek zwarcia instalacji elektrycznej spłonęła stodoła należąca do Marka L. Straty - 185 mln zł.

* Tego samego dnia w Kurowicach (gm. Jerzmanowa) spłonęło 19 ha zboża „na pniu”. Straty - 71 mln zł., przyczyną pożaru była nieostrożność osób dorosłych.

* Zwarcie instalacji elektrycznej było przyczyną pożaru kombajnu „Bizon” 30 lipca w Gieraltowcu (gm. Złotoryja). Straty - 50 mln zł.

PEŁNIE "ZIELONA FALA" W LEGNICY

Co prawda z oporami, ale posuwają się do przodu prace nad instalacją "zielonej fali" na obwodnicy biegnącej przez Legnicę. Koszt ok. 63 mln zł zainstalowano już sygnalizatory uliczne firmy Siemens na skrzyżowaniu ulic Marii Curie - Skłodowskiej i Piastowskiej. Jak poinformowała nas mgr inż. Anna Świszcz, dyrektor Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg i Mostów, trwające prace przy ul. Dworcowej zostaną zakończone jeszcze w tym miesiącu. Inwestycja realizowana jest ze środków własnych przedsiębiorstwa, oraz z dotacji otrzymanych z Wydziału Ochrony Środowiska U W (200 mln zł) oraz Urzędu Miasta (140 mln zł). W tym roku jest jeszcze w planie wymiana sygnalizacji na skrzyżowaniu ulicy Piastowskiej i Brama Głogowskiej, oraz na Pl. Wilsona. Realizacja zależy jednak od tego, czy U W i władze miasta przyznają nowe środki finansowe. Na razie panuje milczenie. A szkoda, bo sprawa godna jest wszechstronnego wsparcia. Według dotychczasowych harmonogramów "zielona fala" ma być ukończona do końca 1993 rok.

Z.B.

GAZOWNIA WYMIENIA PONIEMIECKIE RURY

Od dłuższego czasu mieszkańcy Legnicy mogą obserwować intensywne prace ziemne na ulicach W. Andersa (dawna Armii Czerwonej) i Wojska Polskiego. "Wykopki" nie ułatwiają życia okolicznym mieszkańcom, zwłaszcza zmotoryzowanym. - Prowadzimy wymianę starych, poniemieckich rur gazowych - powiedział Jerzy Sałamacha z Rejonu Gazowniczego w Legnicy - instalujemy nowe, o większej średnicy. Prace potrwać najprawdopodobniej do przełomu października i listopada. Wcześniej ukończone zostały roboty na ul. Kościuszki. Teraz właściciele budynków - ZGM powinni dokonać przyłączenia instalacji w domach do nowych magistrali. Kłopot jest tylko z budynkami będącymi jeszcze pod zarządem rosyjskim. KECz nie ma odpowiednich fachowców dla dokonania tej pracy. Wypadnie chyba poczekać, aż domy przejdą w ręce polskiej administracji. Z.B.

48 ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

W 48 rocznicę Powstania Warszawskiego harcerze 14 Drużyny Harcerskiej i uczestnicy akcji "Lato w mieście" zorganizowali uroczyste obchody tego wydarzenia przed tablicą pamiątkową Szarych Szeregów znajdującą się na froncie budynku MDK Dom Harcerza. Odbył się uroczysty apel w czasie którego harcerze i młodzież ze szkoły polskiej nr 24 ze Lwowa złożyli wiązanki kwiatów.

Przy ognisku młodzież spotkała się z byłymi powstańcami Warszawy - Eugeniuszem Sawko z Legnicy i Ryszardem Wyszogrodzkiem, byłym członkiem Szarych Szeregów. Również uczestnicy wycieczki do Rogoźnicy organizowanej przez Dom Harcerza w dniu 1 sierpnia złożyli wiązanki kwiatów pod kamieniem ku czci I Naczelnika Szarych Szeregów Floriana Marciniaka w byłym obozie w Gross-Rosen.

Oświadczenie

W związku z publikacją w **Gazecie Legnickiej** z dnia 27.07.92 r. oświadczenia p. St. Obertanica o jego rezygnacji z członkostwa w Zarządzie Woj. PC sądzimy, że należy się parę słów wyjaśnienia ze strony członków Prezydium ZW PC w Legnicy.

Pan Obertaniec stwierdził w jednym z wywiadów, że nie jest dzieckiem w polityce, jednak jego ostatnie posunięcia nie potwierdzają tej tezy.

Dużym nietaktem jest fakt, że członkowie ZW PC dowiadują się o decyzji rezygnacji z prasy (inf. prasowa w dn. 27.07.92, oficjalne pismo wpłynęło dn. 29.07.92 r.).

Oczywiście p. St. Obertaniec ma prawo nie zgadzać się ze sposobem pracy obecnego Prezydium, ma prawo również do rezygnacji z członkostwa w Zarządzie, ale jeśli robi to obrażając się na Zarząd za każdym razem kiedy nie udaje mu się przeformować swojej koncepcji politycznej to wygląda to mało poważnie. Pan St. Obertaniec już raz składał rezygnację i to w czasie kiedy funkcję prezesa pełnił p. Norbert Rekowski cieszący się jego zaufaniem, chyba więc nie względy personalne skłoniły p. Obertanica do kolejnej już rezygnacji jak to uzasadnia w swoim oświadczeniu. Czyżby spektakularna forma rezygnacji miała wywołać "polityczne trzęsienie ziemi" w PC? Sądzymy, iż ZW specjalnie nie odczuje tej straty, gdyż p. Obertaniec i tak przypominał sobie o swoim członkostwie koniunkturalnie.

Uważamy, że skończył się czas instrumentalnego traktowania Porozumienia Centrum w woj. legnickim.

Członkowie Prezydium ZW PC
Prezes Wiesław Pawłowski
Sekretarz Anna Rębacz

Kredyty na remont pojarowskich mieszkań

Rada Miejska w Legnicy podjęła 25 maja br. uchwałę w sprawie udzielania pożyczek na remont i modernizację komunalnych budynków mieszkalnych od Skarbu Państwa - podlegających prywatyzacji. W myśl tej uchwały 3. sierpnia br. uruchomione zostają ze środków budżetu miasta kredyty na remont i modernizację budynków mieszkalnych po b. JAR. Obsługę bankową w zakresie udzielania pożyczek prowadzić będzie Bank Gospodarki Żywnościowej w Legnicy.

Zarząd Miasta ustalił zasady udzielania pożyczek, zgodnie z którymi ubiegać się o nie mogą osoby spełniające jednocześnie następujące warunki:

- stałe zamieszkanie w Legnicy w okresie ostatnich 3 lat,

- złożenie wniosku o przydział mieszkania w Wydziale Gospodarki Lokalami UM (pokój nr 335),

- podpisanie umowy z Zarządem Gospodarki Mieszkaniowej w Legnicy na remont własny mieszkania i części wspólnych budynku przejętego od Skarbu Państwa po JAR,

- zobowiązania się do wykupienia mieszkania po wykonaniu remontu.

Wysokość pożyczki nie może przekroczyć 50% wartości nakładów poniesionych na remont. Pozostała część środków musi stanowić wkład własny pożyczkobiorcy. Kwota pożyczki dla jednej osoby nie może być mniejsza niż 10 mln zł i nie większa niż 50 mln zł. Pożyczki mogą być udzielane na okres do 5 lat, a odroczenie spłaty maksymalnie może wynosić 6 miesięcy od daty uzyskania pożyczki. Po tym okresie nastąpi spłata rat kredytu z oprocentowaniem w wysokości 18% przy aktualnej stopie kredytu refinansowego zmniejszonego przez NBP. Oprocentowanie nie może ulec dodatkowemu zmniejszeniu w przypadku zastosowania przez kredytobiorcę - realizującego remont - rozwiązania uwzględniającego ochronę środowiska naturalnego (maksymalnie o 10%).

Jednocześnie w umowie kredytowej określony zostanie termin wykupu mieszkania, a w przypadku niedotrzymania przez kredytobiorcę tego terminu, zmienne ulegnie oprocentowanie kredytu z preferencyjnego na udzielony na ogólnych zasadach przez BGŻ z koniecznością wyrównania już spłaconych odsetek. Bank od przyznanej pożyczki pobiera dodatkowo od pożyczkobiorcy prowizję w wysokości określonej dla kredytów bankowych, która stanowi dochód banku.

Osoby, które zdecydowały się ubiegać o kredyt winny zgłosić się do BGŻ w Legnicy, ul. Wjazdowa 2 i złożyć pisemny wniosek. Po weryfikacji wniosku przez bank oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii przez komisję powołaną przez Zarząd Miasta zawarta będzie umowa między BGŻ a kredytobiorcą. W umowie tej określone będą formy zabezpieczenia pożyczki.

W sprawie udzielania pożyczek na remont i modernizację komunalnych budynków mieszkalnych przejętych od Skarbu Państwa podlegających prywatyzacji należy zgłosić się w Banku Gospodarki Żywnościowej w Legnicy, ul. Wjazdowa 2, w wydziale Przemysłu, Handlu i Drobnej Wytwarzności - III p. pokój 34, telefon 216-51 do 55 wewn. 124.

POMÓŻMY CHOREMU CHŁOPCU

Tym bardziej, że nie chodzi o żadne świadczenia finansowe, 11-letni Anglik jest chorzy na raka i ma przed sobą najprawdopodobniej tylko kilka lat życia. Jego marzeniem jest tarć do Księgi Rekordów Guinnessa przez zebranie dużej ilości biletów wizytowych z całego świata. Jeżeli macie własne bilety lub macie znajomych, którzy nimi dysponują - prześlijcie je na adres Craing Shergold, 33 Shelby Road Carshalton, Surrey SMI 1 Ld England J.T.

NOWY SZEF KOMUNALKI

Od niedawna legnicka komunalna ma nowego dyrektora - mgr inż. Zbigniew Mróz pracował poprzednio w Zakładach Mechanicznych "Legmet", najpierw przez sześć lat jako mistrz wydziału mechanicznego, następnie na stanowisku kierownika wydziału konstrukcyjnego. W "Legmecie" podjął pracę zaraz po ukończeniu Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie, gdzie uzyskał tytuł inżyniera - mechanika. Poza pracą zawodową preferuje rodzinę, lubi uprawiać sport (żeglarstwo, narciarstwo). Jest zwoleńnikiem częstych wyjazdów poza Legnicę, zwłaszcza w soboty i niedziele. Z.B.

"CUPRUM" ŻYJE Z NIEMCÓW?

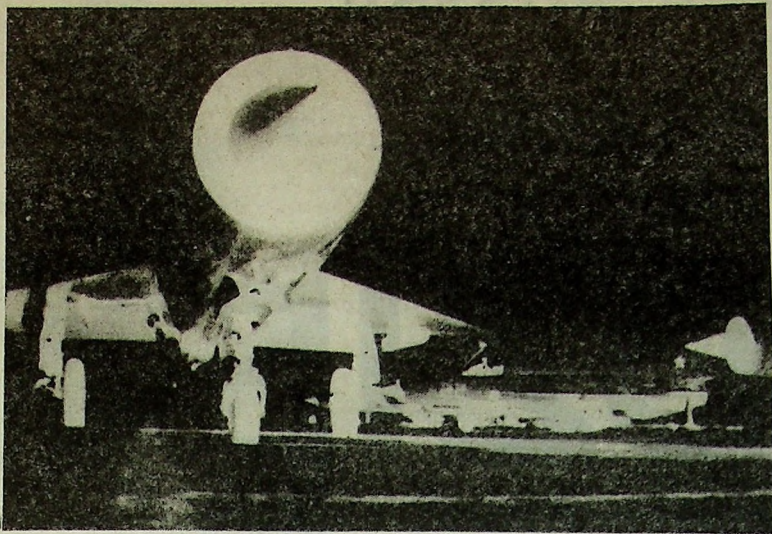
Ten legnicki hotel, uważany nadal za reprezentacyjną placówkę w naszym mieście zdaje się przeżywać pewne kłopoty. Generalne zubożenie Polaków powoduje, że tylko niewielu turystów decyduje się zamieszkać w hotelu. Takich dylematów nie mają Niemcy i Duńczycy, którzy przeważają wśród gości. Aczkolwiek trafiają się obywatele, mimo wszystko egzotycznych państw, jak Indie czy Korea (głównie Południowa). Przedstawiciele tych nacji sprowadzają do Legnicy głównie interesy. Dlatego pobytu nie są długie. Najczęściej jedno - dwudniowe. Sąsiedzi zza zachodniej granicy odwiedzają nas najczęściej w zorganizowanych grupach, turyści indywidualni trafiają się rzadziej. J.T.

NOWE KOMISARIATY I DAMSKIE PATROLE

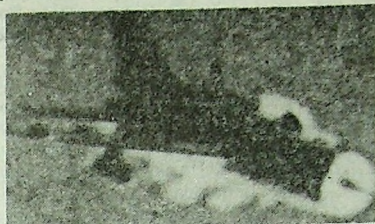
Od pewnego czasu legnicznicy mogą obserwować na ulicach miasta mieszane patrole policyjne. Uroczę funkcjonariuszki w zgrabnie skrojonych mundurach parady po trotuarach. Widok owszem niczego sobie, powstaje tylko pytanie o skuteczność służby prewencyjnej w żeńskim wydaniu. Wiem, na Zachodzie panie również kierowane są do tego typu zadań, ale nie wiem czy jest to wystarczający argument. Legnickie policjantki włączone zostały w normalny cykl służb w wydziale prewencji. Co to oznacza w praktyce? Przede wszystkim pracę na trzy zmiany. Nie to jest jednak istotą sprawy, chociaż powszechnie znane są negatywne skutki pracy w takim systemie. W trakcie służby funkcjonariuszki muszą wykonywać takie same działania jak mężczyźni, nie ma żadnej taryfy ulgowej. Bez względu na to czy interwencję podejmuje się wobec trzeźwego, czy też pijanego i bardzo często agresywnego delikwenta. Jakże możliwości ma w tym przypadku kobieta? Służba prewencyjna stawia określone wymagania wobec policjantów. Wzrost w granicach 180 cm i 90 kg "żywej wagi" są brzo dobrą rekomendacją. Jak prezentuje się wobec takich walorów filigranowa sylwetka policjantki - łatwo sobie wyobrazić. Znamienny był sposób naboru funkcjonariuszek do pracy prewencyjnej. Większość z nich pełniła przedtem służbę podoficerów dyżurnych w poszczególnych komendach, zresztą również w cyklu zmianowym. Gdyby na opróżnione miejsca skierowano inne policjantki być może nie byłoby wątpliwości. Tymczasem przełożeń wyznaczali na te stanowiska... młodych przeszkolonych policjantów, być może nawet wycofanych ze służby prewencyjnej. Co prawda znam zwolenników tezy, że praca w policji w ogóle nie służy kobietom, ale nie sądzę, aby znalazło to posłuch w kierowniczych gremiach KWP.

Wszystko wskazuje na to, że od 1 września Legnica zamiast trzech będzie miała dwa komisariaty. W starej części miasta działają jeszcze dwie jednostki tego typu. Po nowym podziale zostanie jedna ale za to większa. Będzie obejmowała miasto aż do Kaczawy. Za nią rozpocznie się rewir drugiego komisariatu. Na każdą jednostkę przypadnie średnio po ok. 50 tys. mieszkańców. Należy mieć nadzieję, że te zmiany w korzystny sposób odbiją się na stanie bezpieczeństwa publicznego. T.D.

SZYBCIEJ NIŻ DŹWIĘK



"Kiedy Bóg tworzył na Ziemi porządek, lotnicy byli w tym czasie w powietrzu." - mawiał emerytowany pilot - oblatywacz, major Kryłow.



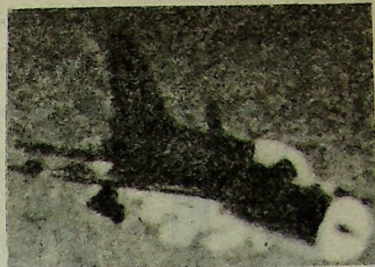
Mawia tak zresztą do dziś, o czym mogłem przekonać się podczas naszego nieoczekiwanego spotkania. Odbijający się w ostatni weekend zlot w Oleśnicy ściągnął do tego miasta wielu amatorów lotnictwa. Kilka kilometrów za miastem, na terenach poligonu tamtejszej jednostki lotniczej spotkali się konstruktorzy konstrukcji lotniczych. Jednak Kryłow nie należał do nich. Do Polski przyjechał w celach turystycznych. Tak naprawdę powodem jego wizyty było odświeżenie wspomnień. W przeciwieństwie do większości swoich rodaków nie był obuczony majdanem tandetnych wyrobów upadającej gospodarki byłego Imperium. Nie odwiedzał bazarów, nie spotykał się z polskimi pośrednikami. Spotkałem go kontemplującego sylwetkę MiG-a - 21. Jak powiedział - samolotu jego życia.

W Oleśnicy oprócz amatorskich konstrukcji można było oglądać również maszyny wyprodukowane przez przemysł lotniczy. Maszyny cywilne i wojskowe. Oczywiście żadnych nowości. Sami weterani. Samolot życia majora Kryłowa należał także do lotniczych staruszków. MiG-21 powstał jako efekt kilku lat pracy zespołu konstrukcyjnego im. Mikołajana. Tego samego, który od lat dostarczał radzieckiemu lotnictwu odpowiedzi na nowości techniczne zachodniej armii. Kryłow z tym zespołem związany był przez kilka lat. Związał się z nim tak bardzo, że poświęciłby swoje życie. Los jednak oszczędził go zabierając mu tylko lewą dłoń.

Pierwsze wcielenie MiG-a - E-4 został oblatany w 1955 roku. Kryłow nie dostał zaszczytu lotu na tej maszynie. Wątpliwy to zresztą zaszczyt, bowiem nie była to zbyt udana konstrukcja - zabrała ze sobą do lotniczego rajów kilku utalentowanych pilotów. Kryłow latał na kolejnej konstrukcji - E-6. Na tej samej, na której zginął jego przyjaciel - Kola Niefiedow. W trakcie jednego z lotów w maszynie nastąpił wybuch. Pilot pomimo polecenia katapultowania postanowił wylądować ratując w ten sposób prototypową maszynę i wyniki pomiarów. Wybuch uszkodził podwozie i samolot przez kilkaset metrów szorował brzuchem po betonowym pasie startowym małego, podmorskiego lotniska. Niestety, Niefiedow nie przeżył tego lotu. Poparzonego pilota wyciągnięto z maszyny, jednak zmarł po kilku godzinach. Ocalały tylko szczątki konstrukcji i wyniki pomiarów, które umożliwiły poprawienie błędów konstrukcyjnych. Dla pilota - oblatywacza śmierć jest czymś naturalnym. Jednak słuchając opowieści o Niefiedowie zauważyłem u tego siwego mężczyzny charakterystyczne drżenie podbródka.

W 1959 roku rozpoczęto seryjną produkcję MiG-a - 21. Jednak los Kryłowa nadal był związany z tą maszyną. Oblatywał on aerodynamiczną kopię TU - 144. Powstała ona po przerobieniu pocziwego MiG-a. Zmniejszono dla tych celów powierzchnię tylnych stateczników co wyraźnie obniżyło sterowność maszyny. Swoją pierwszą lotniczą wypadek Kryłow przeżył właśnie na tej konstrukcji. Jednak nie wtedy stracił lewą dłoń. Wypadek to zresztą zbyt wiele powiedziane. Po prostu katapultował się, kiedy stwierdził, że awaria mechanizmu sterowania uniemożliwi mu bezpieczny powrót do bazy. Dla jego dowódców strata maszyny była czymś gorszym niż śmierć pilota. Jednak pozostał oblatywaczem. Był jeszcze potrzebny. W tamtych czasach niewielu było pilotów, którzy tak dobrze znali by możliwości MiG-a. Niewielu przeżyło... Dążenia do dorównania Amerykanom zmusiły zespół im. Mikołajana do budowy samolotu, który mógłby startować z lotniskowców. Opracowano nawet wersję MiG-a o skróconym starcie i lądowaniu. Kryłow, jak opowiadał, był właśnie tym pilotem, który pokazał tę konstrukcję szerszej publiczności - w trakcie pokazów na lotnisku Domodedowo w 1967 roku.

РЕШЕНИЯ
XXVII
СЪЕЗДА КПСС-
АВИАТОРЫ
ВЫПОЛНЯТ!



Jak to się stało, że oblatywacz trafił do normalnej liniowej jednostki? Czyżby znów popadł w niełaskę? Faktem pozostaje, że Kryłow pojawił się na początku lat siedemdziesiątych w Polsce. Wówczas MiG - 21 nie był już nowinką techniczną. Polskie lotnictwo używało tych maszyn od 1963 roku. Nie tylko polskie, bowiem stanowiły one wyposażenie lotniczych pułków stacjonujących w Polsce Północnej Grupy Wojsk. Być może przyjazd Kryłowa do Krzywej był wyrazem zbliżającej się emerytury? Nie zabawił on w Polsce długo. To właśnie tutaj ex - oblatywacz stracił lewą dłoń. "Kiedy Bóg tworzył na ziemi porządek, lotnicy byli w tym czasie w powietrzu." Widać nie tylko lotnicy. Bowiem winą, za okaleczenie Kryłowa przypisuje mechanikom. W trakcie podchodzenia do lądowania okazało się, że prawe koło nie chce się wysunąć. Kolejne dwie próby nie uratowały sytuacji. Kryłow postanowił lądować "na brzuchu". I wylądował... w wojskowym szpitalu. Cudem pozyskany wrócił do kraju. Odszedł na emeryturę. Zasłużony.

Podróż nocnym pociągiem z Wrocławia do Legnicy wypełniła nam rozmowa nie tylko o lotnictwie. Kryłow urodził się na Ukrainie w strasznym, 1930 roku. Jednak głośno ocalał, a jego rodzina nie naraziła się niczym ówczesnym władzom. Był dzieckiem szczęścia i los mu sprzyjał. Trafił do wojskowej szkoły lotniczej. Złoczyli się jego marzenia o wolności jaką daje poczucie podróży z prędkością 2300 kilometrów na godzinę. Widać to było szczególnie we włokącym się pociągu. Ten starszy człowiek niecierpliwie się, jakby ktoś miał na niego w Legnicy czekać. Jednak peron przywitał nas tylko nieśmiałym podmuchem rozgrzanego powietrza. Rozeszliśmy się każdy w swoją stronę. A ja, wracając do domu, zadawałem sobie pytanie czy padłem ofiarą niespełnionego marzenia - gawędziarza, czy fakty opisywane przez Kryłowa były jego własnymi przeżyciami. A może tak naprawdę wcale go nie było i był tylko postacią ze snu umęczonego podróżnego?

JAROSŁAW OGRODNIK

PORZUCONA SIOSTRA

NADZIEJA

Większa część drogi z "Rudnej Główniej" do Lubina wiedzie między lasami. Dlatego nawet wtedy, gdy jedzie się nią w blasku słońca, do autobusu zagląda cień. Taka szarość matowa, która pozwala przymknąć oczy do drzemki lub patrzeć, uparcie patrząc na własne odbicie w szybie. A myśli wciąż skaczą i skaczą... Aż głowa boli.

Nie znam tego człowieka. To nie ja. Prawdki zmarszczek, poczerwiałe kąciki ust... Wymięta twarz. W oczach zaś niepewność, pragnienie snu i... strach. A dalej - poniżej zarośniętej już brody - tuż przed drzewami leży smutna, jakby porzucona, siostra nadzieja. Bo to przecież trzynasty dzień strajku na miedzi.

- Nie! To nie mogę być ja. Ten, który wczoraj, a nawet jeszcze dzisiaj rano chciał widzieć, chciał czuć radość ludzi... Początek nowego na miedzi... - Nie! To nie ja.

Do "Rudnej Główniej" dojeżdżam okazjami. Najpierw rozklekotanym fiatem na krzyżówkę za halą sportową (w której mieści się sklep z artykułami przemysłowymi) w Polkowicach. Potem już nysą...

Jest piątek, 31 lipca, dwunasty dzień strajku. Zbliża się czternasta. Na terenie kopalni panuje spokój. Ludzie trwają w uporze. Jedni grają w karty, inni czytają gazety, a jeszcze inni chodzą z kąta w kąt, szukając wciąż miejsca... W powietrzu czuje się jednak napięcie.

- Ta bezczynność męczy jak diabli - mówi górnik operator. - Wolałbym utrać się po łokcie. Człowiek tęskni już za robotą.

- Nie jest ciekawie - informuje jeden z członków Zakładowego Komitetu Strajkowego. - Co ja mówię? Jest po prostu źle. Tu, w środku, czuję pustkę... Trudno utrzymać ludzi... Ale żadnej nadziei.

Jadnakże już za chwilę pojawiają się pierwsze promyki... Do strajkujących górników dochodzi bowiem kolejna wiadomość o trwających rozmowach MMKS-u z Zarządem KGHM Polska Miedź S.A. Pewnie już się dogadają. Bo wcześniej komitet strajkowy debatował z czterema członkami Rady Nadzorczej, którzy podjęli się roli mediatorów. Teraz wszyscy czekają na telefon od ministra Lewandowskiego. Muszą się więc dogadać.

W sali konferencyjnej kopalnianych związków zawodowych leżą na materacach trzej głodujący. Na szybach i drzwiach tkwi oświadczenie Piotra Przybyły, który jako pierwszy z "Rudnej" podjął się tej formy protestu. Teraz leży spokojnie...

- To twardy fącet - mówi jeden z górników, który właśnie wraca z odwiedzin u Piotra. - Może najtwardszy z nas? On robi to za nas i dla nas...

- Co chwilę zgłaszają się chętni do podjęcia głodówki - wyjaśnia Andrzej Sitnik, współprzewodniczący ZKS. - Ale staraliśmy się wyjaśnić ludziom, że tu chodzi o autentyczny protest. Nie o popisówkę.

- Nie idzie więc o ilość głodujących, lecz o skuteczność akcji protestacyjnej. Strajkujący w ten sposób muszą wiedzieć, że to odpowiedzialna decyzja. Chociaż poważny krok w życiu... - dopowiada Marian Lewicki, również współprzewodniczący ZKS.

- Takich popisujących się mamy tu mnóstwo - kontynuuje ktoś z boku. - Tak jak ta kobieta. Dopiero po powtórnym badaniach okazało się, iż właśnie wróciła ze szpitala po zabiegu. Przez pomyłkę podpisała "lojalkę", więc, gdy zaczęli się z niej nabijać koleżanki i koledzy na oddziale, chciała udowodnić... Taka złość w nią wstąpiła. Nie myślała o konsekwencjach zdrowotnych. Pragnęła tylko zemsty za tę "lojalkę" za oszukanie jej...

- To nie takie proste - mówi Leszek Wajdacki, który właśnie szykuje glukozę dla głodujących. - Głodówka to przecież także zadanie dla nas. My opiekujemy się głodującymi. Mamy zapewnić im opiekę medyczną, zapewnić znośne warunki... Kiedy więc przyjdzie ktoś tak, by pokazać światu (bez przygotowania, bez świadomości), to stwarza nam tylko dodatkowy kłopot...

Przerywamy rozmowę, bo gdzieś tam przed bramą kopalni kręca się delegaci rolniczej "Samoobronny". Sam Lepper jest z nimi.

- Polityków też mamy tu pełno. Co chwila ktoś nas tu potrzebuje nawiedzić.

Fot. Jerzy Kosiński

Trudno im wytłumaczyć, że to sprawa górników i hutników na miedzi. Nas nie interesują manewry polityczne. My przecież walczymy o naszą godność i... chleb dla rodzin. A tu ciągle ktoś od nas wymaga politycznych deklaracji - żali się Marian Lewicki.

- Powiedzieli im chłopaki - krzyczy jeden z członków ZKS-u - żeby zajęli się chlebem... Marian, idź tam...

Piotr Przybyły mówi, że czuje się dobrze. Drażni go tylko ta bezczynność i przeciągające się rozmowy. Poza tym musi zmienić dres...

A godziny płyną. Panta rhei.

- Słuchajcie, pojawił się ten, co chciał się wieszać na "chodzie" - wykrzykuje ktoś przy drzwiach. - Trzeba z nim gadać...

Górnik jest załamany. Chce położyć się z głodującymi. Jest mu wszystko jedno. Widać, że znajduje się na granicy wyczerpania nerwowego. Na szczęście chłopakom z ZKS-u udaje się go przekonać, że teraz (właśnie teraz) najbardziej potrzebny mu jest odpoczynek. Spokój i... Nie myśleć wcale...

- Takich sytuacji, pełnych dramaturgii i napięcia, mamy tutaj wiele... Aż, strach pomyśleć - mówi Paweł Grzesko z NSZZ Pracowników ZG "Rudna".

- A co ma powiedzieć pies Jasia? - pyta zaczepnie Erwin.

- On już założył nogę na nogę, bo pana nie ma, a sikać się chce.

- Spokojna głowa - odpowiada Jan Mrozkiewicz. - To mądry pies. Wie kiedy sikać, a kiedy nie.

Ale koledzy nie dają za wygraną, atakują Jasia... I jest weselej.

O siódmej rano znowu robi się ruch. W ludzi wstępuje energia, nowa siła napędowa. Wszak zaczął się trzynasty dzień strajku.

- No, czuję, że trzynastka będzie szczęśliwa - mówi Paweł Grzesko. - Chyba dzisiaj podpiszą porozumienie.

- Nareszcie! - westchnął Jarosław Wilaszek z MMKS.

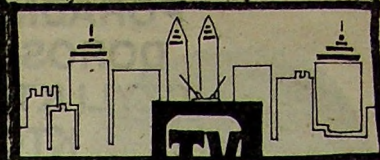
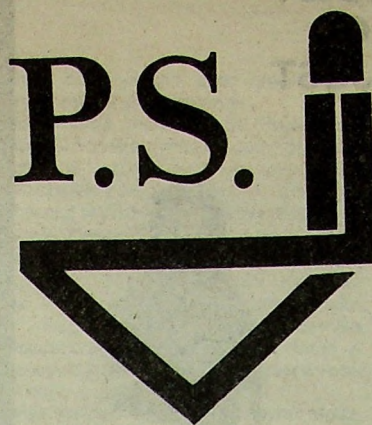
W cechowni też czuje się atmosferę wyczekiwania. Wszyscy liczą na finał. Ktoś tam się niecierpliwi, ktoś drępcze nerwowo przed telewizorem... Może denerwuje się występem Polaków na olimpiadzie, a może po prostu nie może doczekać się zakończenia strajku.

- Ale nas biorą na przetrzymanie - wzdycha operator wiertnicy. - Poczekamy jednak. Nie możemy się poddać...

- Jakby ktoś dzwonił i się pytał - mówi M. Lewicki do kolegów - to wysyłamy właśnie wahadło do huty. Dajemy im koncentrat bo rzeczywiście jeszcze nam staną... A my odpowiedzialni... No, leć.

Później M. Lewicki mówi o tym, że do MMKS-u dzwonił Lech Wałęsa. Jarosław Wilaszek opowiada treść rozmowy z prezydentem. Mówił, żebyśmy zrobili tu porzą-





AŻ DYM POSZEDŁ

W poniedziałek, 3 sierpnia, w godzinach porannych przed budynkiem Zarządu KGHM Polska Miedź SA w Lubinie ustawia się pikiet, w której uczestniczyła reprezentacja (ok. 300 osób) strajkujących górników i hutników. Do zgromadzonych wyszedł prezes Zarządu miedziowej spółki mgr inż. Paweł Ofman. Poinformował on strajkujących o sytuacji Kombinatu. Słowa prezesa nie przekonały jednak zebranych i przed wejściem do budynku Zarządu usatwiona została taczka. Jednakże po apelu MMKS-u pikietujący pracownicy KGHM Polska Miedź SA rozjechali się do swoich zakładów.

Tego samego dnia o godzinie siedemnastej w budynku administracyjnym Zakładów Górniczych "Sieroszowice" odbyła się konferencja prasowa, w trakcie której członkowie MMKS-u przedstawili aktualną sytuację w Zagłębiu Miedziowym, a następnie odpowiedzieli na pytania dziennikarzy. Konferencja transmitowana była przez kopalniany radiowęzeł. Mogli więc przysłuchiwać się jej liczne zgromadzenia (ok. 1000 osób) reprezentanci strajkującej załogi Kombinatu. Po konferencji dziennikarze mogli przysłuchać się słowom strajkujących, wypowiedzianych w trakcie krótkiej manifestacji. Determinacja manifestujących szczególnie mocno udzieliła się red. Szczepanowi Knapowi z Radia Legnica, który - jak oświadczył publicznie - nie ma już żadnych wątpliwości, co do jednoci strajkującej załogi kombinatu (wcześniej radiowiec z Legnicy sugerował rozłam między interesami górników i hutników).

Uczestniczący w strajku głodowym na "Rudnej Głównej" czują się dobrze. Chociaż najbardziej skrają się na zmęczenie psychiczne, spowodowane impasem w rozmowach. Głodujący w "Polkowicach Głównych" też irytują się postawą Zarządu i właściciela...

Szczególnie mocno zabolali ich słowa zawarte w oświadczeniu Komisji Górniczej NSZZ "Solidarność" przy KGHM Polska Miedź odczytanym w głównym wydaniu telewizyjnym "Wiadomości".

We wtorek, 4 sierpnia, przed budynkiem Zarządu KGHM Polska Miedź SA o godzinie 10 zebrało się kilka tysięcy strajkujących pracowników Kombinatu. "Lechu - nie jesteśmy komuchami, lecz biedakami", "Chcemy zwykłego chleba", "Kto rządzi Polską?", "Górnicy... to brzmi dumnie, gdy leży w trumnie" - to tylko niektóre hasła zapisane na transparentach.

Manifestujący górnicy i hutnicy domagali się rozmów z Zarządem spółki. Okazało się jednak, że większość członków Zarządu przebywa w Warszawie. Dlatego do pikietujących wyszedł tylko członek Zarządu, szef sektora górniczo-hutniczego mgr inż. Foligowski. Niestety nie udało się mu uspokoić manifestujących.

Tum bowiem skandował: "Złodzieje, złodzieje".

Następnie miało dojść do publicznej debaty MMKS-u z Komisją Górniczą NSZZ "Solidarność", ale w pomieszczeniach Komisji nie było nikogo z jej członków. Dlatego MMKS postanowił umówić się z nimi telefonicznie.

W Warszawie natomiast odbyło się Walne Zgromadzenie - czyli jednoosobowo ministra Lewandowskiego (z notariuszem). Również w Warszawie zebrała się Rada Nadzorcza miedziowej spółki. T S

Wciąż jestem pod wrażeniem naszej ukochanej Telewizji Lubin. Padam więc do nóg, całując ślady szalejących telewizorów...

Kto by bowiem przypuszczał, że wszędzie trafią na czas? No, kto? Kiedy pikietowali górnicy i hutnicy w Kombinacie, oni przeliczyli im nawet zęby. A potem? Ha, to dopiero gratka.

W ekstra debacie telewizyjnej wystąpił rzecznik Prasowy Zarządu KGHM Polska Miedź S.A., który z wyglądu przypominał mi gościa dzielnie dotąd blokującego pazernych pismaków pragnących pogadać z wojewodą wrocławskim... Ale to może być tylko przypadek gdyż o ile wiem, to tamten rzecznik jeszcze robi. No, chyba, że goście potrafi w stero-rzecznikować wojewodom i prezesom.

Adwersarzem pana rzecznika z kombinatu był Ryszard Zbrzyzny reprezentujący Międzyzakładowy Komitet Strajkowy na miedzi. Pojedynkę niestety poległ na tym, iż szanowny Rzecznik nie miał zielonego pojęcia o specyfice pracy Kombinatu, a także celował wyjątkowym brakiem poczucia rzeczywistości. No, ale w końcu taki rzecznik nie jest od rzeczywistości, tylko od naprawienia, czyli ukrywania informacji.

Szczególnie mocno podobał mi się w tym programie prowadzący dziennikarz. Chłop nie potrafił z siebie wydobyć słowa. Bo i po co? I tak nie dorównałby panom pojedynkującym się. Przy okazji, bardzo mnie zmartwiło, że w takim programie nie ma kubła zimnej wody. Przypadłby się on i re-alizatorom, i uczestnikom, i przede wszystkim widzom.

Bardzo mi się podoba ta lubińska telewizja. Jaka ona poukładana, a wolna... Ot, kręca sobie goście różne takie kawałki i nie mają zielonego pojęcia, co robią. A to przecież prawdziwa sztuka. Dlatego czekał w napięciu, kiedy wreszcie ktoś wpadnie na pomysł, by zrobić z tej telewizji cyrk polspolity. O, zamiast dukających spikierów występuje kobieta w toposie produkująca mikrofon. Albo miesząca w garnkach sąsiadek.

Tuż obok natomiast, w miejsce wyskokowego koncertu życzeń, produkuje się przewodniczący miejscowego posterunku kombatanów, rozrywając się ku uciesze widzów. A dalej rozrywa się redaktor programu. Ot, dymy i fajerwerki.

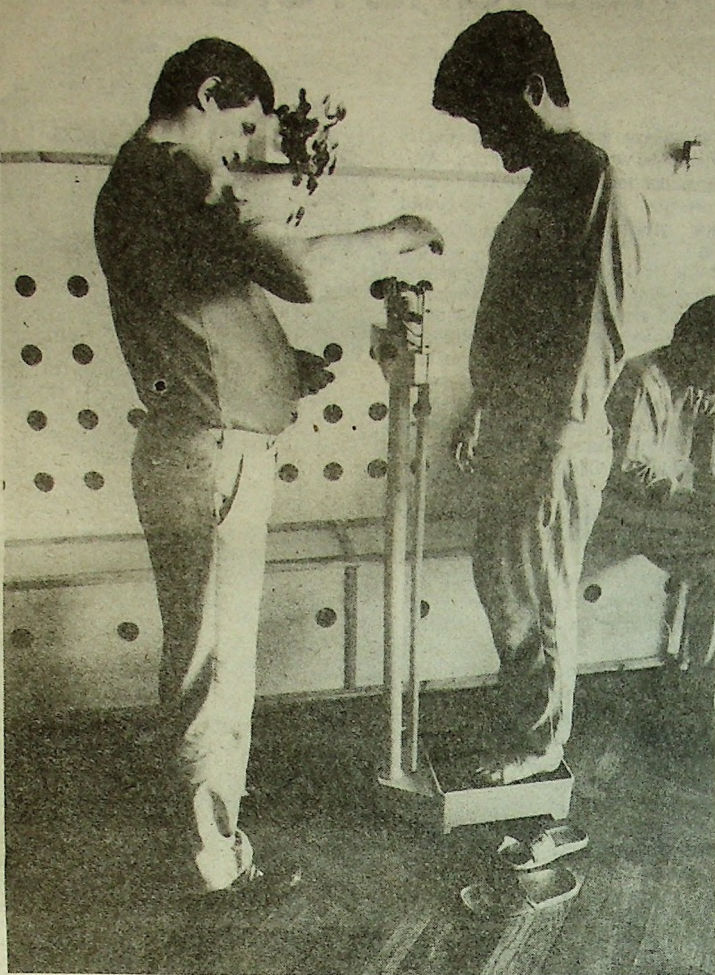
Martwię się tylko, że ci szalejący reporterzy starcieli zaufanie do widzów. Wciąż mają ich za tych, którzy w dzieciństwie rzucali kamieniami na szkołę. Bo ten naród też taki dziwny. Zamiast słuchać i cieszyć się w pokorze, to coś tam sobie wymyśla. Wobec tego wszystkiego postuluję, by wyłączyć widzów z Telewizji Lubin. Przekręcić gałkę i już. Można też ewentualnie pozakładać widzom klapki na oczy, by nie męczyli się, jak owa "nasza szkapka".

Poza tym wszystko gra. Na nerwach oczywiście, na nerwach! A lekarz mi powiedział, że gdy tylko włączę telewizor, to znak iż mam dość Olimpiady. No i mamy igryzka w Lubinie, a gdzie jest chleb?

Jak sobie podpięprzysz, to będziesz miał - zarechotał sąsiad. - A potem już pozostanie ci pstryk.

No, to pstryk. I do zobaczenia za tydzień.

TELEMANIAK



Fot. Jerzy Kosiński

dek, żebyśmy czuli się odpowiedzialni za kombinat, a on, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nam pomoże.

- O trzeciej, tj. piętnastej ma jeszcze raz zadzwonić.

Tymczasem dochodzi też wiadomość, że znowu nastąpił impas w rozmowach z Zarządem KGHM Polska Miedź S.A. Ludzie podłamują się na dobre.

- Cholera, a już myślałem, że to koniec - klnie ktoś pod nosem.

- Coś ty? Przecież oni chcą nas przetrzymać - krzyczy ktoś inny.

- A gdzie koledzy z "Solidarności"? - pyta strzałowy.

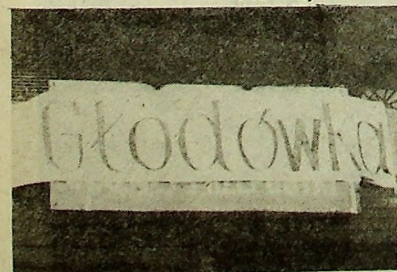
- Mają dzisiaj wolną sobotę - odpowiada jeden z członków z ZKS-u. - Napracowali się przecież...

- O przepraszam! - woła Jarosław Wilaszek. - Przecież ja jestem z "Solidarności". Proszę mnie nie obrażać...

Piotr Przybyła czuje się dobrze. Dwaj inni, głodujący na "Rudnej Głównej" też nie narzekają na zdrowie. Zresztą poranne badania ciśnienia i tętna nie wykazały żadnych większych zagrożeń... Trzeba było wypić po kawie i... Gdyby jeszcze nie te nerwy. Jakby nie traktowano ich poważnie.

Wczoraj u Piotra była żona. Trochę pogadali... Ale od czasu do czasu ktoś próbuje przestraszyć Przybyłę i jego żonę. Telefonicznie, chociaż i list przyszedł do domu, a w nim powycinane z

Fot. Jerzy Kosiński



gazet litery ułożone w durne slogany i pogroźki. Ktoś się pewnie za dużo filmów kryminalnych naoglądał. Ale teraz o maniaków i zaślepińców nie trudno.

- Takich wierzących w bolszewizm - mówi operator kotwiarki. - Bo jak to nazwać? No, jak?

Piotrek denerwuje się więc trochę. Nie może zrozumieć, dlaczego niektórzy ludzie traktują jego protest jako zabawę. To nie żarty. To determinacja. Czas, by dotarło to do wszystkich. Tych na górze i tych na dole. Tych zwykłych i tych zaślepionych. Tych zaślepionych, obwieszonych kolejnymi frazesami, hasłami i czym tam jeszcze. Bo to jest protest...

Mijają moje trzy zmiany na "Rudnej Głównej". Jeszcze ktoś tam mówi o głodujących w "Polkowicach Głównych". Opowiada, że twarde się trzymają. Marian Karczewski, inicjator głodówki w Zagłębiu Miedziowym również się denerwuje. Ale i on jest twardy. Ale powoli nadzieje gaśnie...

- Powiedzieli, że ktoś tam się doliczył, że górników jest za dużo. Takie rachunki układali - mówi Jarosław Wilaszek.

- Ale dyrektorów jest w sam raz? - pyta ktoś z ironią.

- Jasne! Bo kto by z nami gadał?

I gdzie tam jest nadzieja. Ludzie nie mogą podarować tym, którzy nimi pomiatają. Ktoś mówi o drugiej kukle na "Polkowicach Głównych", ktoś klnie...

Wyjeżdżam. Trzynasty dzień strajku okazał się być pechowym. Była przecież podpucha i... Strajk trwa. Moje zmęczenie liczy sobie trzy zmiany, a tam w kopalniach ludzie nie liczą już zmian.

Wciąż zaglądam temu w szybie w oczy. Wciąż czekam, by powiedział, że może już za chwilę skończy się strajk. Wciąż wierzę, że podniesie siostrę nadzieję. Ale on milczy. Jakby nie potrafił zebrać myśli. Jakby przestał... - To nie ja! Oni muszą się dogadać. Aż chce się wyć.

TADEUSZ STOJEK

PORADNIK DLA DOROSŁEGO CZYLI KTO JEST KTO

W czasie wakacyjnych wędrówek czy nawet chodząc po ulicy spotykamy często osobników o dziwnym wyglądzie. Dorosli najczęściej wszystkich zaliczają do jednej grupy. Tymczasem wcale tak nie jest. Młodzi dzielą się według upodobań muzycznych, przekonań politycznych. Jak rozpoznać jednych od drugich? Podamy kilka pomocnych wskazówek:

Po pierwsze: wygląd świadczy o tym kto należy do jakiej grupy.

Po drugie: podamy kilka cech rozpoznawczych, dzięki którym dorośli nie będą mieli problemów z rozpoznaniem who is who? A więc zaczynamy:

RASTAFARANIE: sekta religijna wywodząca się z Karaibów. Zdobyła uznanie oryginalną muzyką reggae, która wraz z ideologią dotarła do Polski w latach osiemdziesiątych. Wyróżnia się on odpowiednimi fryzurami (tzw "drelloocki" włosy skręcone w kółtuny przykładem może być Bob Marley), strojem (kolorowe koszule, dziewczyny noszą długie kolorowe sukienki) i kilkoma prostymi hasłami: świat został opanowany przez zło, a żeby się odrodzić należy stworzyć braterską wspólnotę, walki z rasizmem, o równouprawnienie i sprawiedliwość społeczną.

Punki: na głowach irokezy (kolorowe czuby), ubierają się w czarne ciuchy. Powstali w Angli. W Polsce główne miejsce spotkań punków to Festiwal Rockowy w Jarocinie. Tam szokują strojem, fryzurami, sposobem bycia. Bunt polskiego punka kieruje się przeciw wojnie, fabryce, szkole, zagrożeniu środowiska naturalnego. Są agresywni i pesymistyczni.

SKINHEADS! Wywodzą się z biednych brytyjskich dzielnic. Ich podkultura wyrasta z poczucia niższości, bezsensu i monotonii. Utożsamiają się z ruchami, które preferują kult siły m.in. z organizacjami neofaszystowskimi. Nienawidzą Żydów, komunistów i hippisów. Noszą wytarte wojskowe kurtki, ogolone głowy (skinheads oznaczają "skórzana głowa")

HIPPISI: w 1987 roku minęła dwudziesta rocznica powstania ruchu hippi. Na transparentach wypisują hasła: wolnej miłości, powrotu do natury, pacyfizmu, dostępu do narkotyków, tolerancji. Słuchają głównie bluesa, songów protestu, folk. Długowłosi, ekstrawagancko ubrani nazywani są "chwastami", "pacyfistami", "jezuskami".

Hippisi, o ile zawsze uciekali od gwałtu i przemocy, o tyle aktualnie starają się zabezpieczyć przed brutalnością stosując i uprawiając wschodnie style walki.

Krąży przekonanie, że większość hippisów to narkomani.

Na dziś tyle - następnym razem przedstawimy kolejne (mniej znane) grupy subkultur młodzieżowych. A na razie SIE MA...



LIST DO M...

AMR Mario już po raz drugi podczas tak krótkiego czasu spotkało mnie takie szczęście. Rodzice kupili mi japoński magnetofon. Zawsze o tym marzyłam. Jednak marzenia się spełniają... Zaraz na ścianie wypisałam: "Płakać można całą noc lecz o poranku przychodzi radość". Przyszła do mnie radość... i to jeszcze jaka! Tego nie można opisać.

Wakacje, muzyka i totalny luz. Czy może być coś wspanialszego? Chyba nie. Nawet przestało mi zależeć na wyjeździe do Jarocka. Może już trochę wyrosłam? Jak myślisz? Ale muszę stwierdzić jedno: nie odpowiadasz na moje listy. O.K rozumiem dzieci, dom no, ale chyba znajdziesz chwilkę czasu żeby mi odpisać. Czekam. Jakoś mało kartek dostałam w tym roku. Ludzie obiecali, że dostanę parę kartek z Jarocina. A Marek obiecał mi kartkę z Krakowa. Siedzi tam już drugi miesiąc. Fajnie ma. Ale ja też nie narzekam. Jest świetnie.

To jak Mario, odpiszesz? Och Życie Kocham Cię nad ŻYCIE!!!!

ANNA MARIA ROSCHEL

Olimpijskie wspomnienia

ALE IGRZYSKA...

Sport zawsze jednoczył ludzi. Budził pragnienia życia w pokoju i przyjaźni. Wyzwał najsłabsze uczucia i odruchy. Dlatego też każde igrzyska olimpijskie stawały się areną człowieczeństwa.

W chwili, gdy najlepsi sportowcy świata rywalizują o olimpijskie laury w Barcelonie, warto poddać się zadumie. Były bowiem w historii ludzkości takie igrzyska, które na jedną chwilę odwoływały świat od czarnej rzeczywistości. W blasku olimpijskiego ognia ukryła się wówczas bestia, która po kilku latach skarciła całe ludzkie plemię. Bestia, której na imię było faszyzm. Mowa oczywiście o XI Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie, które odbyły się 1936 r.

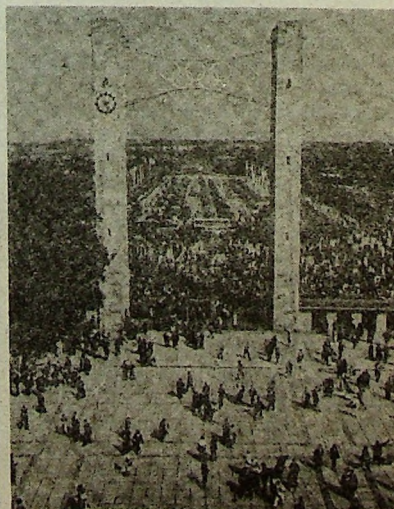
Olimpiada berlińska przebiegała w specyficznej atmosferze. "Tysiąclecie" Rzeszy miało bowiem udowodnić światu wyższość rasową czystych Aryjczyków. Stąd w Berlinie grały surmy hitlerowskiej propagandy, tłumiały tony olimpijskiego hymnu. A przecież cały świat (tak sportowcy, jak i widzowie) zjechał do stolicy Niemiec, by uczestniczyć w święcie zbratania i przyjaźni. Siła i totalitaryzm unosiły się więc nad stadionami... Przytaczały sportowców. Chociaż zawsze pozostawał ów cień sportowej walki.

Kiedy więc w Berlinie pojawili się fenomenalni murzyni z Owensem na czele, sam Hitler dał wyraz swego rozczarowania. Zresztą właśnie wódz chciał dowiedzieć Niemcom, że są lepsi od innych narodów.

Ze sportowego punktu widzenia reprezentacja Polski wypadła w tych igrzyskach bardzo słabo. Dość powiedzieć, że nasza ekipa nie zdobyła ani jednego złotego medalu. Miała przy tym pecha, gdyż sportowcy polscy najczęściej zajmowali czwarte miejsca. Te najbardziej niewdzięczne, bo tak blisko, a jednak już poza podium. Czwarte miejsca wywalczyli wówczas nasi: koszykarze, piłkarze, Kazimierz Kucharski w biegu na 800 metrów i Henryk Chmielewski w boksie.

O wyjątkowym pechu mógł mówić właśnie Chmielewski, który przystąpił do startu w turnieju olimpijskim (waga średnia) z niewyleczoną kontuzją ręki. Mimo to Polak pokazał wielką klasę w ćwierćfinałowym pojedynku z amerykańskim murzynem Clarkiem, który dysponował piorunującym ciosem. Walka była tak wyczerpująca, że w ostatnim starciu obaj pięściarze stanieli się na nogach. I oto Chmielewski wyprowadził znakomitą kontrę posyłając po raz drugi Clarka na deski (w całej walce tak Polak, jak i Amerykanin byli dwukrotnie liczeni). Wprawdzie murzyński pięściarz pozbierał się jakoś, ale do końca pojedynku oddał już inicjatywę Polakowi.

Walka ta tak bardzo wyczerpała Henryka Chmielewskiego, że następny pojedynek (półfinałowy) z Norwegiem Tillerem





przegrał bez dyskusji, a do rywalizacji o brązowy medal już nie stanął.

Oczywiście reprezentacja Polski miała również swoje gwiazdy. Jadwiga Wajsówna w rzucie dyskiem, Stanisława Walasiewiczówna oraz drużyna jeździecka w WKW (w składzie: Stanisław Kawecki, Seweryn Kulesza, Henryk Roycewicz) zdobyli w Berlinie srebrne medale olimpijskie. Natomiast Maria Kwaśniewska w rzucie oszczepem, Jerzy Ustupski i Roger Verey w dwójce bez sternika (wioślarstwo) oraz Władysław Karaś w strzelaniu z karabinka na 50 metrów wywalczyli brąz.

Wielkim blaskiem otoczona była zwłaszcza Jadwiga Wajsówna, która jakby nie było pierwsza na świecie przekroczyła w rzucie dyskiem kobiet magiczną odległość 40 metrów. W sumie uczestniczyła w trzech olimpiadach (oprócz berlińskiej, w Los Angeles - trzecie miejsce - i w Londynie - czwarte miejsce). A rekord Polski, który Wajsówna ustanowiła właśnie na Igrzyskach w Berlinie (46,22 m) przetrwał przez dwadzieścia lat.

Stanisława Walasiewiczówna natomiast w Berlinie utraciła miano najszybszej sprinterki (wraz z rekordem świata) na rzecz Amerykanki Helen Stephens. Ale drugi olimpijski medal Walasiewiczówny (poprzednio zdobyła złoto w Los Angeles) w biegu na 100 metrów to też było wielkie osiągnięcie. Warto przy okazji przypomnieć, iż ta wszechstronna lekkoatletka poprowadziła ponad sto rekordów w swoim życiu.

Chyba też wielkimi przegranymi (pomimo srebra) byli nasi jeźdźcy. Na jednej z przeszkód w crossie dali się bowiem złapać w pułapkę. I...dzięki temu mistrzami olimpijskimi zostali Niemcy, chociaż jeden z nich dopuścił się przekroczenia przepisów parcoursu, ale jury nie dostrzegło żadnych nieprawidłowości.

Długo można by jeszcze rozprawiać o polskich sportowcach...

Znakomity start olimpijski Kwaśniewskiej, której rekord Polski ustanowiony tuż przed Olimpiadą w Berlinie (43,03 m) przetrwał 15 lat. Błąd taktyczny Kazimierza Kucharskiego w biegu na 800 metrów po przesunięciu linii startu dla kaprysu Hitlera i wiele innych wydarzeń z udziałem Polaków sprawiły, że mimo wszystko Igrzyska Olimpijskie w Berlinie w 1936 r. pozostały na długo w pamięci polskich kibiców.

A potem? - Skończyły się igrzyska, zaczęła się wojna.

opr. TADEUSZ STOJEK

Fot. Archiwum



Fot. Jarosław Ogrodnik

CYRK NADAL W BUDOWIE?

„Panie Federowicz, ile pan zarobi na tej imprezie?” „Nie wiem i też się denerwuję.” - odpowiedział na pytanie anonimowego widza Jacek Federowicz - gość legnickiego „Parnasiku”.

W „Parnasiku” rządzi agent i „Solidarność”. Obejmując we władanie dawną siedzibę legnickiego życia artystycznego związkowcy obiecali, że będą kultywować tradycje tego miejsca. Jak dotąd różnie z tym bywało. Coś jednak drgnęło w Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji „Solidarności” i 30 lipca odbyło się spotkanie z Jackiem Federowiczem - satyrykiem i felietonistą, ale także utalentowanym grafikiem. Jego głos powinni pamiętać słuchacze „60 minut na godzinę”. J. Federowicz występował tam przede wszystkim jako Kolega Kierownik z „Dyrekcji Cyрку w Budowie”. Od 1981 roku nie pojawił już się „na żywo” w tej audycji. Był jednym z artystów, którzy bezkompromisowo zbojkotowali mas - media po wprowadzeniu stanu wojennego. Żeby utrzymać się przy życiu organizował (również w państwowych galeriach) wystawy swoich rysunków. (Pan Jacek jest absolutnie ASP). I dopiero po półtora roku udało się Służbie Bezpieczeństwa zidentyfikować tego Federowicza z radia i Federowicza - rysownika jako tę samą osobę. Wtedy mógł wystawiać swoje prace tylko w przykościelnych galeriach. A jednym z tych, którzy mu, w tych trudnych dla artysty czasach, pomagali był legnicki radny Maciej Juniszewski.

Na spotkanie w „Parnasiku” przybyło o wiele więcej osób niż spodziewali się i organizatorzy i występujący. „Na moje spotkania przychodzi od 20 do 50 osób. Naprawdę nie wiem w jaki sposób państwa tutaj przywleczono.” - skomentował ten fakt Kolega Kierownik. Z pewnością większą frekwencję miał on na swoich wykładach w amerykańskich uniwersytetach. „Ale oni nie wiedzą, że jestem śmieszny”. „Nie będę usiłował zdobyć popularności masowej. Raz na rok będę pojawiał się w miejscach gdzie zasiada gustowna publiczność”.

Spotkanie z Jackiem Federowiczem składało się z dwóch części. Pierwszą stanowił normalny wieczór autorski, w drugiej J.F. odpowiadał na pytania publiczności.

„Robiłem modne ostatnio badania rynkowe. I stwierdziłem, że na moje wieczory autorskie przychodzą trzy grupy widzów: ci, co chcą usłyszeć co mam nowego do powiedzenia; ci, którzy na żywo zobaczyć chcą to co widzieli w telewizji; i ci, którzy chcą sprawdzić czy jeszcze żyję. I ta ostatnia grupa jest najbliższa memu sercu.” Tym, którzy nie byli w piątek w „Parnasiku” mogą z całą odpowiedzialnością zaświadczyć - Jacek Federowicz żyje i jest w nieźle kondycji. Choć jeden z pytających stwierdził, że wygląda on tak, jakby kryzys jeszcze się nie skończył. Czyżby cyrk nadal był w budowie? (10)

CZWARTEK 6 VIII

PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Teleferii: W pięć stronę świata (6) - Ciężka robota - serial TP
10.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92
Kajaki - półfinały. Tenis stołowy - finał singla mężczyzn. Lekka atletyka. Boks - półfinały
ok. 12.00 Wiadomości (w przerwie transmisyj)
16.00 Program dnia
16.05 Kino Teleferii: Powrót Grubego - serial TP
16.40 Teleexpress
17.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Zawód policjant (6): Przeboje z dawnych lat - serial



Kilkoro bohaterów tworzy oddział do zadań specjalnych. Rozpoczęcie jego obowiązków jest ogromne: od udziału w akcjach antyterrorystycznych poprzez ratowanie życia desperatów zdecydowanym na samobójstwo, po wyciąganie lekkomyślnych lub pechowych obywateli z różnych opresji. O składzie grupy zdecydowały "cywilne" umiejętności, niezbędne dla jej sprawnego funkcjonowania. Gino jest elektrykiem, Bobby - cieślą, Mike to hydraulik, Frankie zna się na mechanice samochodowej, a nowo przyjechała do oddziału Jessica ma za sobą szkołę pielęgniarstwa.

Bohaterowie nie są jedynie wykonawcami złonych zadań, to obrońcy praw i porządku z powołania, wzajemnie solidarni i uczciwi wobec przeciwników...

- 21.30 - 0.30 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Lekka atletyka, Zapasy w stylu wolnym - finał. Siermiera. Koszykówka mężczyzn
ok. 22.30 Wiadomości (w przerwie transmisyj)

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Programy lokalne
8.30 Nowe przygody He-mana - serial
8.55 Pokolenia - serial prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Łemkowie '92 - Od Rusala do Jana
17.00 Ulica Sezamkowa
18.00 Fakty
18.30 Pokolenia - serial prod. USA
18.55 Europuzzle (powt.)
19.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Lekka atletyka. Gimnastyka artystyczna - eliminacje
21.00 Panorama
21.30 Bez znieczulenia - pr. publ.
21.55 Galimatias, czyli Kogel mogel II - film fab. TP
23.30 Wspólna Europa (9): Normy i standardy (1)
24.00 Panorama



PRAGNIENIE

Potężna organizacja wampirów porwała Kate Davis, dziewczynę normalną, ale na nieszczęśliwie pochodzącą z rodu wampirzej arystokracji. Organizacja widzi w niej przyszłą partnerkę dla swojego szefa, również potomka upiorniej rodziny...
niedziela, program 2, g. 21.40

PIĄTEK 7 VIII

PROGRAM 1

- 8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie oraz film z prod. francuskiej z serii: Zoom
10.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Lekka atletyka - chód na 50 km, Kajaki - finały, Tenis - finał singla mężczyzn, Tenis - finał singla kobiet, Boks - półfinały
ok. 12.00 Wiadomości (w przerwie transmisyj)
16.00 Program dnia
16.05 Kino Teleferii: Znak orła (1) - serial prod. polskiej
16.40 Teleexpress
17.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Lekka atletyka, Zapasy w stylu wolnym
19.00 Wieczorynka: Kacper i przyjaciele, Przygody duszka Kacpra
19.30 Wiadomości
20.10 Wniebowzięci - film prod. polskiej
21.00 - 2.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Siatkówka kobiet - finały, Siatkówka mężczyzn - półfinały, Hokej na trawie kobiet - finał
ok. 22.30 Wiadomości (w przerwie transmisyj)

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
7.40 Przeboje MTV
8.00 Program lokalny
8.30 Nowe przygody He-mana - serial
8.55 Pokolenia - serial prod. USA
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill - angielski program rozrywkowy
17.10 Program rozrywkowy dla dzieci i młodzieży
17.50 Ad vocem (9) - pr. Jerzego Bralczyka
18.00 Fakty
19.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Lekka atletyka, Zapasy - finały
21.00 Panorama
21.30 Historia według Kordy: Prywatne życie Henryka VIII - film fab. ang.



Henryk VIII, szesnastowieczny władca angielski, zasłynął z wielu powodów - jako zwycięzca wojny z Francją, twórcą potężnej floty, twórcą kościoła angikańskiego, ojciec Marii I i Elżbiety I, ale także jako człowiek nieprawdopodobnie kochliwy i okrutny, zaręczony z piętnastoma kobietami, z których dwie zostały stracone, a z dwiema "tylko" się rozwodził. Życie prywatne króla, a nie dokonania historyczne, zainteresowało węgierskiego reżysera Alexandra Kordę, który od 1915 roku realizował filmy na Węgrzech, w Niemczech, Austrii, Ameryce i Francji. Od 1932 roku zamieszkał w Anglii i tam pracował. "Prywatne życie Henryka VIII" zostało zrealizowane w 1933 roku i otworzyło nowe możliwości przed filmem kostiumowym, okazało się dziełem niezwykle kasowym i weszło na trwałe do historii kina. W dużej mierze przyczyniła się do tego wspaniała kreacja Charlesa Laughtona (znane go z takich obrazów jak "Bunt na BOUTY", "Nędznicy", "Dama z portretu", "Świadek oskarżenia"). Za rolę Henryka VIII aktor otrzymał nagrodę Oscara, Amerykańskiej Akademii Filmowej.

Po premierze filmu, krytyka tak o nim mówiła: "zręcznie zrobiony obraz, w którym wszystkie elementy składowe doskonale ze sobą współgrają. Charles Laughton był rubaszny i władczy, jego małżonki - z wyjątkiem Anny - ładne i pełne uroku, dialog dowcipny i świadomie zmierzony, a z dzieł George'a Perrinalla oddawały bezbłędnie styl epoki. Korda stworzył trafiały w wyrazie i nie grzeszącą przesadą monumentalności - oprawę dekoracyjną, a John Armstrong - znakomite kostiumy."

- 23.10 Benny Hill - angielski program rozrywkowy

SOBOTA 8 VIII

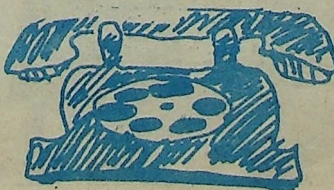
PROGRAM 1

- 7.30 Program dnia
7.35 Wieści - program redakcji rolnej
7.50 Wszystko o działce
8.10 Rynek - Agro
8.35 Maciejowice: Jak za Kościuszki - wojskowy program dokum.
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Ziarno - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 Walt Disney przedstawia: Kacze opowieści: Nauczycielka (1)
10.55 Rock - Express
11.30 Dla ciebie i dla domu
12.00 Wiadomości
12.10 Podróże na Celuloizdie Szymona Wdowiaka: Oczyma Buddy - dok.
12.45 Pałace których nie znacie: Pałac w Peczach
13.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Tenis - finał debła kobiet, Tenis - finał singla mężczyzn
ok. 17.00 Teleexpress (w przerwie transmisyj)
18.00 Butik - program Grażyny Szczeniaka
18.25 Zagłębie '92
18.45 Z kamerą wśród zwierząt: Powrót do rodziny
19.00 Małe wiadomości DD - program informacyjny dla dzieci
19.10 Wieczorynka: Przygód kilka wróbla Cwirka
19.25 Wiadomości
19.55 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Piłka nożna - finał, lekka atletyka, piłka rzucona mężczyzn - finał, koszykówka mężczyzn - finał, hokej na trawie mężczyzn - finał, gimnastyka artystyczna - finał
ok. 22.30 Wiadomości wieczorne (w przerwie transmisyj)
3.00 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Panorama
7.35 Azymut - wojskowy magazyn filmowy
8.00 Halo lato
8.10 Mała księżniczka (22): Przyjęcie na poddaszu - serial anim. prod. japońskiej
8.35 Lalamido czyli porykiwania szapirdów
9.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Kajaki - finał, boks - finał
13.00 Zwierzęta świata: Hawajska przyroda - serial dok.
13.20 Polska Kronika Filmowa
13.30 Halo lato
13.35 Koncert Wiedenskiej Orkiestry Johanna Straussa pod dyktando Alfreda Eschwe
14.35 Halo lato
14.40 Gang Olsena idzie na wojnę - film
16.25 Losowanie Totolotka
16.30 Panorama
16.40 Halo lato
16.45 Rodzinny Bumerang (11) - serial
17.10 Halo lato, Co jest grane - Quiz
17.20 Za chwilę dalszy ciąg programu - program W. Manna i K. Materny
17.40 Powrót Józefa Hofmanna (2)
18.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Gimnastyka artystyczna - finał, lekka atletyka
20.00 Edward i jego córki (6-ost) - serial
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.35 Mały pan Ambasador (1) - serial Trzynastodniowy serial francuski przypadnie do gustu tym telewidzom, którzy lubią oglądać świat ludzi bogatych, wspaniałych i sławnych. Kształt romantyczno-komedio-sensacyjny. W pierwszym odcinku poznamy młodą prawniczkę, która wychodzi za mąż za miliardera. Niedługo później zostaje mianowana ambasadorem Francji. Spotyka się z szefami rządów, koronowanymi głowami, a nawet z samym papieżem. W Libanie prowadzi misję pokojową, a w Ameryce Środkowej ratuje dzieci przed masakrą w trakcie rewolucji. Przez cały ten czas zaciekle rywalizację o jej względy prowadzi dyplomata niemiecki i francuski oraz przemysłowiec greckiego pochodzenia. Interesującą postacią jest profesor Lambert, naukowiec z instytutu Pasteura, którego dzwonne żądanie losu rzucają zawsze tam gdzie pojawia się młoda prawniczka Seldine...

- 22.30 Festiwal Muzyki Rockowej - Jarocin '92 (1)
24.00 Panorama
0.10 Festiwal Muzyki Rockowej - Jarocin '92
3.00 Zakończenie programu



NIEDZIELA 9 VIII

PROGRAM 1

- 7.55 Program dnia
8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 Przystanki codzienności
8.35 Notowania
9.00 Kino Teleferii: Wyspa skarbów (2) serial
10.30 Kartki z podróży (6) - Chicago
11.25 Telewizyjny Koncert Życzeń
11.55 Czas teraźniejszy, czas przeszły
12.20 Tydzień
13.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Hippika - konkurs skoków, siatkówka mężczyzn - finał
15.30 Rhythmic - mag. muzyczny
16.10 Szkoła pod żaglami
16.40 Teleexpress
17.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Lekka atletyka - maraton, hipika
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Zawsze się znajdzie jakaś robota (2) serial



Serial ten jest kontynuacją emitowanej w ubiegłym roku serii "Kim jest ten chłopak". Bohaterem obydwu filmów jest francuska rodzina, w której atrakcyjna mama Maria ma kłopoty z wychowaniem dwóch niesfornych córeczek. W nowych odcinkach starsza z nich jest już mężatka, druga zaś wojującą nastolatka. Maria przygotowuje nowe programy dla radia, jej mąż jest wiecznie zajęty prowadzeniem przedsiębiorstwa. Cała rodzina przeżywa przedwzrostowe kłopoty i problemy, typowe dla francuskiej klasy średniej.

"Zawsze znajdzie się jakaś robota" to zgrabnie i zabawnie zrealizowany portret rodziny, świetnie zagranym przez znanych francuskich aktorów. Zobaczymy m.in. Marlene Jobert i Jeana-Claude Brialy'ego.

- 21.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 - Uroczystość zamknięcia igrzysk.
24.00 Kanał 5
0.40 Gdybym był królem - o Kitowiczu
0.50 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Film dla niesłyszących: Zawsze się znajdzie jakaś robota (2) serial prod. franc.
8.45 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
8.50 Halo lato
9.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92
13.00 Halo lato
13.10 Animals
14.00 Róża co chceta
14.20 Halo lato
14.30 Droga ku wojnie (4) Włochy - serial dok.
15.20 Halo lato
15.25 Godzina z Hanną Barbarą
16.25 Halo lato
16.30 Panorama
16.45 Rodzinny Bumerang (12) - serial
17.10 Mały biznesman 92 (1) koncert
18.00 Alternatywa 4 (6) - Gołębie
19.00 Studio Olimpijskie - Barcelona '92 Hippika - konkurs, piłka wodna - finał
21.00 Panorama
21.30 Gadająca skrzynka
21.40 Pragnienie - film fab. austral.
23.15 Festiwal Muzyki Rockowej - Jarocin '92
24.00 Panorama
0.10 Halo lato
0.15 Zakończenie programu

TAXI NA TELEFON
Legnica 258-15
Nie pobieramy opłat
za dojazd do klienta

PONIEDZIAŁEK 10 VIII

PROGRAM 1

- 16.00 Program dnia
16.05 Teleferie z Luzern
17.00 Teleexpress
17.20 Alf - serial prod. USA
17.45 Antena
18.05 Bajki i legendy Lurens - Przygody Perseusza - film dok.
18.20 Londyńskie pracownice Duggie Fieldsa - Prowokacja
18.30 Podróże na kresy - Niemen - film dok. Stanisława Augustyńskiego
19.00 Wieczorynka: Czarownice w nocy - widowisko teatralne
19.30 Wiadomości
20.10 Teatr Telewizji: Spektakl na bis: Gabriela Zapolska: Moralność pani Dulskiej



W spektaklu na bis w poniedziałkowy wieczór obejrzymy "Moralność pani Dulskiej" Gabrieli Zapolskiej w reżyserii Teatru Zygadło. Reżyser przed kilkunastu laty zrealizował już Zapolskiej "Ich czworo". Tym razem Zygadło przeczytał dramat pisarki białej współczesności, brutalnie wystraszając kłoty, rezygnując z secesyjnych plusów aksamiotów. Pokazał Dulską, która nie jest niesna, ani sympatyczna ale prostacka i zżymana.

Dlaczego Dulska wciąż pracuje na scenie? Z pewnością dlatego, że jest "duszczyzną" wcale nie chce stać historyczną. Dulską w każdym następnym pokoleniu odradza się groźniejsza. Dziś jeszcze bardziej drapieżnie dba o zewnętrzny zomy image siebie i wyjątkowo udanej roli. A ma do dyspozycji sposoby dużo skuteczniejsze niż plotka przy kawiarnianym stole.

W rolach głównych wystąpi Anna Seniuk, Janusz Michałowski, Grzegorz Damięcki, Magdalena Komornicka i inni.

- 22.15 Spiewamy poezję - sztytn '92 - Koncert Laureatów
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Kino europejskie: Bezawie - film fab. prod. radzieckiej
0.35 Zakończenie programu

PROGRAM 2

- 16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Ojczyzna - polszczyzna - Kłopoty z "na", "do", "i", "w"
17.00 Ulica Sezamkowa
18.00 Fakty
18.30 Spotkanie z magią
19.20 Aktualności - fotel Dwójki
19.30 Galeria Dwójki - Alicja i Róża
20.00 Koncert antypiracki (przerwanie)
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reportery Dwójki przedstawiają: Polska ropa
22.00 Bohaterowie (4-ost) - serial



Po raz ostatni spotykamy bohatera wojennego miniserialu, który w rekonstrukcji wydarzeń, mających wpływ na przebieg działań zbrojnych, ostatni możliwy do oglądnięcia, m.in. na będzie zobaczyć znaną nam z filmu Paula Rhysa - świetnego w roli w "Na krawędzi mroku" najpopularniejszego z aktorów australijskiej telewizji.

- "Bohaterowie" zostali z Anglii, Australii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Podkreślano iż utwor Donalda Christy'ego jest nie tylko formułą sensacyjnego widowiska, ale i próbą moralnej refleksji.
- 23.00 Maraton trzeźwości - od maratończyka do maratończyka
23.40 Msza kreolska Arlene
24.00 Panorama

info

kino

* Legnica, kino OG-NISKO 6 sierpnia "Fredy nie żyje" (USA), 6-10 sierpnia "Komando FOKI" (USA), 11 i 12 sierpnia "Smród życia" (USA).

* Legnica, kino PIAST 6-9 sierpnia "Ścieżka strachu" (USA), 10-12 sierpnia "Ostatni skaut" (USA), 12 sierpnia "MacBein" (USA).

* Lubin, kino MUZA 6-10 sierpnia "Spokojnie tatuśku" (USA), "Frankie i Johnny" (USA); 11 i 12 sierpnia "Syreny" (USA), "Odział Rosja" (USA).

apteki

Nocne dyżury pełnią apteki w:

* LEGNICY 6 sierpnia przy ul. Izerskiej 35, tel. 64-787, 7 sierpnia przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72, 8 sierpnia przy ul. Matejki 1, tel. 239-71, 9 sierpnia przy ul. Izerskiej 35, tel. 64-787, 10 sierpnia przy ul. Daszyńskiego (d. Nowotki), tel. 238-54, 11 sierpnia przy ul. Izerskiej 35, tel. 64-787, 12 sierpnia przy ul. Złotoryjskiej 1/14, tel. 257-72,

* LUBINIE 6 sierpnia przy ul. Kopernika 4, 44-27-04, 7 sierpnia przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 8 i 9 sierpnia przy ul. Leszczynowej 1, tel. 44-22-42, 10 sierpnia przy ul. Gwarków 84, tel. 44-27-73, 11 sierpnia przy ul. Mieszka I 14/16, tel. 44-02-05, 12 sierpnia przy ul. Kopernika 4, tel. 44-27-04,

szpitale

Nocny dyżur pełnią szpitale w:

* Legnicy przy ul. Jaworzyńskiej 151 - oddział ginekologiczno-pokoju, ul. Reymonta 10 - oddziały wewnętrzne, przy ul. Iwaskiewicza 5 - oddział pediatryczny i w nieparzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni laryngologia i okulistyka przy ul. Nowotki 36 - oddział zakaźny, przy ul. Murarskiej Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny pełni codziennie ostry dyżur na oddziałach chirurgicznych.

* LUBINIE przy ul. Bema 5, ul. Łokietka 35, ul. M. Skłodowskiej-Curie 64 (w parzyste dni miesiąca ostry dyżur pełni oddział laryngologiczny i okulistyczny).

tv sat

CZWARTEK 6 VIII



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 15.50 Chips - serial, 16.45 Ryzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre czasy, złe czasy - serial, 20.15 Mini Playback - Show, 21.10 No-truf, 22.10 BAT 21 - W środku ognia - film fab. USA, 00.10 Strasznie miła rodzinka - serial, 00.30 Airwolf - serial, 1.30 Sześć - serial krym., 2.30 Dr. med. Marcus Welby - serial, 3.30 Explosiv - magazyn, 4.00 Chips, 4.50 Dobre czasy, złe czasy - serial



6.00 Igrzyska Olimpijskie (transmisja bezpośrednia): 9.00 Kajakarstwo, 11.00 Tenis stołowy, 12.15 Lekka atletyka, 13.45 Tenis, 18.00 Tenis, 20.00 Pływanie synchroniczne, 21.00 Lekka atletyka, 22.30 Koszykówka: powtórki i odtworzenia, 1.00 Boks, 4.00 Tenis

PIĄTEK 7 VIII



13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 15.50 Chips - serial, 16.45 Ryzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre czasy, złe czasy - serial, 20.15 Przygoda w Nowej Gwinei - film przygod. USA, 22.00 American Fighter II - Misja, film fab., 23.30 Zło - horror USA, 1.00 Drakula i jego naręczona - horror prod. ang., 2.25 Nocny łowca - film fab., 3.15 BAT 21 - W środku ognia - film wojenny USA, 5.05 Chips



13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Earthfile - mag. ekol., 14.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 19.30 Nabonga - film przygodowy USA, 21.00 Wild American - film przyrod., 21.30 FTTV - masmedia w Europie, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Wiadomości z Europy, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 Bowers at Midnight - horror USA, 1.30 Telezakupy, 2.00 Muzyka przez całą noc



6.00 Igrzyska Olimpijskie (transmisja bezpośrednia): 8.00 Kajakarstwo, 11.00 Tenis, 13.45 Tenis, 16.00 Pływanie synchroniczne, 18.00 Tenis, 20.00 Piłka nożna, 21.45 Lekka atletyka: powtórki i odtworzenia, 00.00 Boks, 3.00 Tenis, 4.30 Piłka nożna

SOBOTA 8 VIII



6.00 - 13.00 Filmy rysunkowe, 6.00 George, 6.45 Archie, 7.20 Piff i Herkules, 7.35 Cubitus, 8.00 Die Flintstone Kids, 9.20 Beverly Hills Teens, 9.45 Lucky Luke, 10.10 Piotruś Pan, 10.35 Kapitan Palneta i planetarianie, 11.00 Marvel Universum, 12.35 Michaela Vaillant, 13.00 Teenage Mutant Hero Turtles, 13.30 Amerykańscy gladiatorzy, 14.30 Adam 12 - serial, 15.15 Knight Rider - serial, 16.05 A-Team - serial, 16.55 Jump Street 21 - serial, 17.45 Gorące ceny - telegra, 18.15 Pojedynki rodzinny - serial, 18.45 Wiadomości, 19.15 Beverly Hills 90210 - serial, 20.15 Polowanie na ccylander, 22.00 Urok miłości - sex w małżeństwie - film prod. niemieckiej, 23.00 Tutti Frutti, 23.55 De-

likatne ciało - film erotyczny USA, 1.25 Sexy Follies, 2.00 Mach mich nicht an - komedia USA, 3.25 Delikatne ciało - film erotyczny (powt.), 4.50 Adam 12 - serial, 5.15 Das A - Team



7.30 The Mix - muzyka non stop, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 The Mix - muzyka non stop, 9.00 Telezakupy, 9.30 The Mix - muzyka non stop, 10.00 Kolarstwo - Mistrzostwa Ameryki 1992, 15.30 Sporty wodne, 16.00 Gillette Special - sport, 16.30 The Mix - muzyka non stop, 17.30 Akta UNESCO - aktualne problemy, 18.00 Izrael - ludzie, kultura, historia, 18.30 Przewodnik turystyczny, 19.00 Moda, 19.30 FTTV - Europa Wsch., 20.00 Cotter - film obyczajowy USA, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Jazz Specials - mag. muz., 23.30 All Mixed Up, 00.30 Muzyka przez całą noc



6.00 Igrzyska Olimpijskie (transmisja bezpośrednia): 9.00 Kajakarstwo, 10.00 Boks, 12.45 Tenis, 17.00 Piłka ręczna, 18.45 Lekka atletyka, 21.00 Piłka nożna, 22.00 Koszykówka powtórki i odtworzenia, 00.30 Boks, 3.00 Tenis, 4.30 Piłka nożna

NIEDZIELA 9 VIII



6.00 Li-la-kapryśny kraj - program dla dzieci, 8.00 Super Mario Brothers, 8.45 Samara Pizza Cats, 9.10 Gziczek i kangur, 10.25 Der gestiefelte Kater - baśń filmowa prod. USA, 12.00 Kunst und Botschaft, 12.05 Garbaty wujek, 12.30 Major Dad - serial, 13.00 Mój ojciec jest kosmitą - serial, 13.25 Rodzina Munsterów - serial komediowy, 13.50 Ultraman - moje drugie ja - serial, 14.20 Raport policyjny, 14.45 Specjaliści są w drodze, 15.35 Fantomas - komedia, 17.45 Dr. Westphall - serial, 18.45 Wiadomości, 19.10 Sielmann 2000, 20.15 Od chwili do chwili - film, USA, 21.50 Spiegel TV, 22.35 Prime Time, 23.00 Playboy Late Night, 23.30 Godziny miłości, 00.00 Kanał 4, 00.25 Boxcar Bertha - Pięć rebeliantów - film USA, 1.50 Starość nie chroni przed miłością - komedia USA, 3.20 Od chwili do chwili - film USA, 4.50 Captain Power, 5.15 Elf 99



6.30 The Mix - muzyka non stop, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Crossroads of the world, 9.00 Kenneth Copeland - dyskusja relig., 10.00 The Mix - muzyka non stop, 11.00 Program religijny, 12.00 The Mix - muzyka non stop, 13.00 Niemiecki program religijny, 13.15 The Mix - muzyka non stop, 15.00 George Vanderman - pr. religijny, 15.30 Magazyn turystyczny (pr. niemiecki), 16.00 Moda (pr. niemiecki), 17.30 Program religijny, 17.45 Earthfile - mag. ekol., 18.00 Wiadomości giełdowe, 18.30 Gillette Special - sport, 19.00 Kolarstwo - Mistrzostwa Ameryki 1992, 19.30 Moda, 20.00 The Journey - film psychologiczny USA, 22.00 Wiadomości ITN, 2.30 All Mixed Up, 23.30 Sporty wodne, 00.00 The Mix - muzyka non stop, 1.30 Telezakupy, 2.00 Muzyka przez całą noc



6.00 Igrzyska Olimpijskie (transmisja bezpośrednia): 8.00 Boks, 13.00 Siatkówka, 15.30 Gimnastyka artystyczna, 16.30 Piłka wodna, 18.30 Lekka atletyka, 21.00 Jeździectwo, 22.00 Uroczystości zamknięcia igrzysk, 00.00 - 4.00 Powtórki i odtworzenia.



8.00 Awake on the Wildside, 11.30 Braun European Top 20, 13.30 XPO, 14.00 The Big Picture, 14.30 Mtviva Barcelona Weekend, 18.30 Week in Rock, 19.00 US Top 20 Video Countdown, 21.00 120 minut, 23.30 XPO, 23.30 Headbanger's Ball, 2.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos

PONIEDZIAŁEK 10 VIII



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni -

serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 15.50 Chips - serial, 16.45 Ryzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre czasy, złe czasy - serial, 20.15 Morderstwo jest jej hobby - serial, 21.10 Columbo: Schwanen-sang - thriller USA, 22.55 Za dziesięć jedenastą, 23.20 "M" - magazyn dla mężczyzn, 00.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 00.30 Airwolf - serial, 1.30 Sześć - serial krym., 2.30 Dr. med. Marcus Welby - serial, 3.30 Explosiv - magazyn, 4.00 Chips, 4.50 Dobre czasy, złe czasy - serial, 5.15 Elf 99



7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 The Mix - muzyka non stop, 9.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Telezakupy, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 12.00 Telezakupy, 12.30 The World We Share - serial przyrod., 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Wild America - film przyrod., 14.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 19.30 Forbidden music - komedia muzyczna, 21.00 Survival - serial przyrod., 21.30 Survival - serial przyrod., 21.30 Perspectives - pr. dok., 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Wiadomości z Europy, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 Our Town - film obyczajowy USA, 1.30 Telezakupy, 2.00 Muzyka przez całą noc



9.00 Sport motocyklowy: British Grand Prix, 11.00 Igrzyska Olimpijskie, 17.00 Sport motocyklowy: Brish Grand Prix, 19.00 Kolarstwo: Wyścig o Puchar Świata w San Sebastian, 20.00 Piłka nożna: Turniej w Amsterdamie, 21.30 Wiadomości, 22.00 Eurogole, 23.00 Boks na olimpiadzie, 00.00 Eurofun, 00.30 Wiadomości



7.00 Awake on the Wildside, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone Beach Party, 16.00 Greatest Hits, 17.00 Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 MTV's Hit List UK, 20.00 Best of MTV's Most Wanted, Studio Performances, 21.00 MTV Prime, 22.00 Greatest Hits, 23.00 Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 00.00 Rock Block - Pip Dan, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos

WTOREK 11 VIII

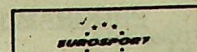


7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 15.50 Ryzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre czasy, złe czasy - serial, 20.15 Blue Tornado - Manner wie Stahl - film fantastyczny w., 22.00 Explosiv - magazyn, 23.00 Law and Order, 00.30 Strasznie miła rodzinka - serial, 00.30 Airwolf - serial, 1.30 Sześć - serial krym., 2.30 Dr. med. Marcus Welby - serial, 3.30 Explosiv - magazyn, 4.00 Chips, 4.50 Dobre czasy i złe czasy - serial, 5.15 Elf 99



7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 The Mix - muzyka non stop, 9.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Telezakupy, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 12.00 Telezakupy, 12.30 Hang Loose - sporty mniej znane, 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Survival - serial przyrod., 14.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg.,

19.30 Jack And The Beanstalk - komedia przyrod. USA, 21.00 Jerolim - historia, tradycja i religia, 21.30 FTTV - masmedia w Europie, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Wiadomości z Europy, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 The Stork Club - komedia muzyczna USA, 1.30 Telezakupy, 2.00 Muzyka przez całą noc



9.00 Eurofun, 9.30 Piłka nożna: Turniej w Amsterdamie, 11.00 Igrzyska Olimpijskie, 17.00 Rugby: Eliminacje Pucharu Świata drużyn siedmiobożnych (turniej na Sycylii), 18.00 Eurogole, 19.00 Mityng lekkoatletyczny (na żywo), 21.30 Wiadomości, 22.00 Mityng lekkoatletyczny, 23.00 Boks na olimpiadzie, 00.30 Wiadomości



7.00 Awake on the Wildside, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone Beach Party, 16.00 Greatest Hits, 17.00 Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 YO! MTV Raps Today, 18.30 MTV Prime, 20.00 Dial MTV, 20.30 MTV's Most Wanted - Ray Cokes, 22.00 Greatest Hits, 23.00 Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 00.00 Hit List UK: Paul King, 1.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos

ŚRODA 12 VIII



7.00 Dzień dobry Niemcy, 8.55 Owen Marshall - serial, 9.50 Bogaci i piękni - serial, 10.15 Dr. med. Marcus Welby - serial, 11.00 Tic Tac Toe, 11.30 Pojedynki rodzinny, 12.00 Punkt 12 - magazyn, 12.30 Życie jest grą - serial, 13.20 Klan z Kalifornii - serial, 14.15 Historia Springfieldów - serial, 14.55 Sześć - serial krym., 15.50 Sześć - serial krym., 16.45 Ryzykowne! - telegra, 17.15 Gorące ceny - telegra, 17.45 Szczęście w grze - telegra, 18.00 Elf 99, 18.45 Wiadomości, 19.15 Explosiv - magazyn polityczny, 19.45 Dobre czasy, złe czasy - serial, 20.15 Zamek nad jeziorem Wörther - film fab., 21.10 Na życie i śmierć - serial, 22.10 Stern TV, 23.00 Właśnie Alaska - serial, 00.00 Strasznie miła rodzinka - serial, 00.30 Airwolf - serial, 1.30 Sześć - serial krym., 2.30 Dr. med. Marcus Welby - serial, 3.30 Explosiv - magazyn, 4.00 Chips, 4.50 Dobre czasy, złe czasy - serial, 5.15 Elf 99



7.30 Wiadomości z Europy, 8.00 Wiadomości ITN, 8.30 Hello Austria Hello Vienna - pr. rozrywkowy, 9.00 Channel E - rozmaitości, 9.30 Telezakupy, 10.30 The Mix - muzyka non stop, 12.00 Telezakupy, 12.30 Magazyn turystyczny (pr. niemiecki), 13.00 Biznes w Japonii, 13.30 Jerolim - historia, tradycja i religia, 14.00 The Mix - muzyka non stop, 16.00 On The Air - muzyka w eterze, 18.00 Wyatt Earp - serial western, 18.30 Bill Cosby's I spy - serial szpieg., 19.30 Portrait of Hitman - film krym., USA, 21.00 Magazyn turystyczny, 21.30 Wiadomości giełdowe, 22.00 Wiadomości ITN, 22.30 Wiadomości z Europy, 22.45 Informacje giełdowe z USA, 23.00 Kansas Pacific - western USA, 1.30 Telezakupy, 2.00 Muzyka przez całą noc



9.00 Kolarstwo: Wyścig o Puchar Świata w San Sebastian, 10.00 Eurogole, 11.00 Igrzyska Olimpijskie, 17.00 Mityng lekkoatletyczny, 19.00 Pływanie: Zawody w Miluzie, 20.00 Piłka nożna: Turniej w Amsterdamie, 21.30 Wiadomości, 22.00 Eurotop, 23.00 Boks na olimpiadzie, 00.00 Automobilizm: Rajd Niemiecki, 00.30 Wiadomości



9.00 Awake on the Wildside, 10.00 VJ Paul King, 13.00 VJ Simone Beach Party, 16.00 Greatest Hits, 17.00 Coca-Cola Report, 17.15 MTV at the Movies, 17.30 MTV News at Night, 17.45 3 From 1, 18.00 YO! MTV Raps Today, 18.30 MTV Prime, 20.00 Dial MTV, 20.30 MTV's Most wanted - Ray Cokes, 22.00 Greatest Hits, 23.00 Coca-Cola Report, 23.15 MTV at the Movies, 23.30 MTV News at Night, 23.45 3 From 1, 00.00 VJ Kristiane Backer, 3.00 Night Videos

TAJEMNICZY GOŚĆ

Strajk w Zagłębiu Miedziowym odsuwa na dalszy plan inne wydarzenia. A pojawiają się w województwie legnickim, tuż obok nas, różne dziwne zjawiska. Jakby ktoś chciał nas podejrzeć albo... Ale wszystko po kolei.

Kilka dni temu zadzwonił do mnie znajomy, by poinformować mnie, że na polu namiotowym obok Zalewu Małomickiego pojawił się tajemniczy gość. I co ciekawe, jego nietypowość polega na tym, iż po pierwsze - pojawia się nagle, by nagle zniknąć; po drugie - z wyglądu przypomina wilkołaka, a po chwili (gdy wychodzi z lasu) jest super atrakcyjną dziewczyną; po trzecie - próbuje rozmawiać z ludźmi wydając dziwne, jakby płynące z taśmy magnetofonowej dźwięki; a po czwarte wreszcie - obmacuje napotkanych i zaprasza na kawę.

Początkowo pomyślałem, że znajomy przegrzał się na słońcu i bredzi. Jednak po kilku godzinach podobną historię opowiadała mi sąsiadka, Joanna K.

- Wracałam właśnie z basenu - opowiadała - gdy podszedł do mnie zarosnięty mężczyzna. Zaczął coś mówić, ale głos jego przypominał głos robota. Takiego, jakiego pokazują w filmach. Myślałam, że to jakiś maniak próbuje się zgrywać. Wtedy zobaczyłam jego ręce - zarosnięte, z zakrzywionymi pazurami, ale bardzo miękkie w dotyku. Kiedy dotknął mojego ramienia, o mało nie zemdlalam. Tak mnie sparaliżowało, że nie mogłam uciekać. A on dotknął mojej piersi... Mówił coś o kawie. Na szczęście nadjechał samochód. Nawet nie wiem, kiedy facet zniknął... Zdażyłam poprosić kierowcę, by mnie podwiózł do Małomic. Wsiadając do samochodu zauważyłam młodą dziewczynę, która wychodziła z lasu. Na twarzy miała bokobrody, które wyrzywała garściami.

Podjechałam więc nad Zalew Małomicki. Zglądnałam na basen, a potem z sercem w gardle ruszyłam przez pole namiotowe w kierunku lasu. Każdy krok wywoływał mrowienie w plecach, a ręce pocily się niemilosiernie. W myślach natomiast powtarzałam, że wcale się nie boję, że przecież to musi być jakaś tam pomyłka. Wówczas na ścieżce wchodzącej w las ujrzałam piękną dziewczynę. Takie naprawdę się tylko w filmach ogląda. Zwoleń. Ona zaś cofnęła się kilka kroków, ale czułam, że mnie obserwuje. Mrówki łaziły mi już po całym ciele.

- Cześć! - wydukałam zaczepnie. Dzień dobry! - odpowiedziała jak automat i zbliżyła się do mnie. - Kto ty jesteś? Potem dotknęła bez pytania mojej twarzy. Ale dłonie miała kosmate. Co ja mówię? To nie dłonie, to łapy... Wargi miałam suche, a w gardle zaczęło drapać niemilosierne. Na czoło poczułam pot. A ona patrzyła mi prosto w oczy. Uśmiechała się i dotknęła mojej szyi. Opuściłam więc głowę w ruchu obronnym. Miała wspaniałe nogi... Dalej już nic nie pamiętam.

Ocknąłem się na polanie w głębi lasu (za amfiteatrem). Leżałem rozebrany do kapielówek. Obok, przy turystycznym stoliku siedział kosmaty facet.

- Chcesz kawy? - spytał też głosem robota.

Kiwnąłem głową. A on przyglądał mi się uważnie. Udawałem, że mnie to nie obchodzi... Nagle usłyszałem warkot silnika... Jakiś traktor jechał przez las. Kosmaty poderwał się i chlusnął mi kawą w oczy. Kiedy doprowadziłem się do porządku, już nie było ani stolika, ani kosmatego... Nie mogłem sobie podarować, przecież go miałem... Popędziłem więc za traktorem.

Kierowca ciągnika powiedział, że widział jakiś dziwny pojazd - niby samochód, niby bańka na kółkach, niby helikopter bez śmigieł. Nie zwrócił jednak uwagi, na prowadzącego...

- Zresztą miał chyba ciemne szyby - mówił. - Poza tym, panie, teraz takie dziwolagi jeżdżą, że nawet mu się nie przyglądałem.

- Coś takiego dziwnego jechało tam pod lasem - opowiadał Jerzy Z., który właśnie jechał do znajomego w Goli. - Trudno powiedzieć, co to było. Zresztą w pewnym momencie to coś poczerwieniało, jakby miało się zaraz zapalić, i uniosło się... Tyle widziałem. Pomyślałem, że to zwidy jakiegoś. Ale ja, panie, nie piję alkoholu...

Przez kilka następnych dni krążyłem po lesie. Żadnego śladu. Aż tu wczoraj zadzwonił do mnie ten sam znajomy, który pierwszy mi opowiadał o tym dziwnym zjawisku. Powiedział, że ponoć takiego kosmatego faceta widziano w Głogowie, w fosie. Pojechałem szybko do Głogowa.

Przy zejściu do fosy zebrał się tłumek ludzi. Coś rozprawiali. Podszedłem bliżej...

- To niebawem - krzyczał gdzieś siedemnastoletni chłopak.

- Siedzieliśmy z Mariolą tam, przy tych schodach, pod Sądem. Przytuliłem moją dziewczynę i pocałowałem. I nagle zobaczyłem, że przed nami stoi jakiś zarosnięty facet, uszy miał takie w szpic, ubranie jakby z papieru. Stoi i gapi się... Mariola, gdy go zobaczyła, zaczęła krzyczeć.

- To pewnie jakiś zboczeniec - mówiła dziewczyna w mini.

- Gapił się na nas, a potem podszedł i chwycił mnie za rękę. Krzyczałam więc... to on odeskoczył za ten murek.

- Wychyliłem się z ciekawości i zobaczyłem najdziwniejszą rzecz w moim życiu. Ten zarosnięty facet jakby zrywał z siebie skórę i... zaczął upodabniać się do dziewczyny.

- Ta dziewczyna podbiegła do mnie i pocałowała mnie. Ale jeszcze miała kosmatę policzki. O mało nie zemdlalam...

- Panie, a którądy uciekła? - pytała starsza pani.

- O tam! Na starówkę...

Przy Odrze siedział Aleksander G. Chciał trochę pobyc w samotności. Wtedy ujrzał tę dziewczynę. Sza szybko. Wciąż potykała się, bo miała takie dziwne buty na wysokim obcasie. Skręciła w kierunku hotelu sportowego.

- Ale gdy wybiegłem na drogę, już jej nie było... Wróciłem więc na miejsce, gdzie wcześniej siedziałem. Nagle patrzę, a w wodzie jest jakaś potężna bańka, która zaczerwieniła się niemilosierne i zniknęła pod wodą. A z tego miejsca tylko dym poszedł.

- Wczoraj - opowiadała Zofia S., która wraca codziennie około ósmej wieczorem z pracy w sklepie - widziałam coś niezwykłego. Tutaj obok zamku pojawiła się jakaś rakietka, czy co... Wysiadł z niej taki mały facet i wszedł do zamku. Kiedy przechodziłam koło tej rakietki, czułam ogromny żar. Uciekłam więc. Dopiero przy rondzie się zatrzymałam. Ale nie było już tej rakietki.

- Wracałam właśnie z ryb - tłumaczy Antoni M. - Było już widno. W pewnym momencie wyszła mi na przeciw piękna dziewczyna. Gdy już była tuż przede mną, to zaczęła wydawać dziwne dźwięki. Panie, to jakaś maniaczka seksualna. Bo nagle mnie chwyciła za szmaty i cisnęła z ogromną siłą w te krzaki. Nawet nie zdążyłem się ruszyć, a już była przy mnie. Tak mnie chwyciła za przyrodzenie, że mi się ciemno w oczach zrobiło. I zaczęła mnie całować. Rozerwała mi koszulę i wtedy zobaczyłem jej łapy. To inaczej nie można nazwać. Przeżegnałem się, bo byłem pewien, że to diabeł jakiś... A ona zaczęła lizać mi tors... Na szczęście nadjechał pociąg. Widać, wystraszył ją, bo zerwała się i pognęła w kierunku skweru przy murach. Długo nie mogłem się opamiętać. Żona natomiast uznała, że chyba zwariowałem, tak mi się baby chce. A to było naprawdę. Mówię panu, naprawdę!

Jeszcze kilka osób w Głogowie twierdziło, że widzieli takiego dziwnego zarosniętego faceta lub dziwnie napaloną dziewczynę nieprzeciętnej urody o zarosniętych dłoniach. Nikt jednak nie potrafił opisać dokładnie tego pojazdu...

Postanowiłem wyjaśnić tę zagadkę. I nie mogę sobie podarować, że jakiś tam traktor wypłoszył mi tajemniczego gościa, który grasuje pod różnymi postaciami w naszym województwie. A byłem już tak blisko... Muszę jednak dojść do źródła tej zagadki. Może zatem wśród Czytelników "TO" ktoś widział coś podobnego. Jeżeli tak, to proszę o telefon do redakcji.

A gdy tylko znajdę następny ślad lub uda mi się dotrzeć do owego tajemniczego gościa, opiszę wszystko szczegółowo. Przy okazji, w tę napaść seksualną też zbytnio nie wierzę. Poza tym może to ktoś z innej planety? A może taki twór natury? Kto to wie, kto wie?

TOMASZ SZEWCZYK



PS.

Może to brzmi nieprawdopodobnie, ale opowieść ta jest najprawdziwsza z prawdziwych. Dlatego proszę Czytelników "TO" o pomoc.

T.S.

Rodzima obyczajowość zawiera w sobie niezliczoną ilość zdarzeń i sytuacji wprowadzających w osłupienie przybyszów z ucywilizowanej (?) Europy. Przeciętny Niemiec czy Francuz uznałby za zabójczą ilość alkoholu, który dla Polaka jest jedynie uwerturą do wesołej zabawy. Co prawda rzadko się teraz trafiają takie, gdzie należy wzywać policję, bo rozbudzone temperamenty są podłożem agresji. Dawniej słynęły z takich „rozrób” wiejskie zabawy i wesela. Na szczęście tradycja w narodzie nie całkiem zaginęła...

ZGWAŁCIE młoda? PANNE



Blisko miasta L. znajduje się wioska. Położona na tyle blisko, że jej mieszkańcy w większości pracują w metropolii, ale na tyle daleko, że zachowują jeszcze wiejskie obyczaje. Żelaznym kanonem jest regularne uczestnictwo w mszach świętych celebrowanych przez miejscowego proboszcza. Miłość bliźniego prezentowana gorliwie w każdą niedzielę jest równoważona przez następne dni tygodnia przez rozmaite drobne i większe świństwa i mnóstwo plotek. Roznoszą je zarówno leciwe matrony jak i pchające wózki z pociechami mamusi na urlopach wychowawczych. W końcu trzeba się przecież czymś zająć...

W pobliżu jest zbankrutowane Państwo Gospodarstwo Rolne z którego w niemalym stopniu żyła wieś, wiadomo państwowe znaczy niczyje. Za pół litra można było załatwić wszystko. Teraz się urwało. Podobno wykupił to jakiś bogacz z miasta L. Jest jeszcze karczma w języku miastowych zwana knajpą. W niej męska część wioski wydaje ciężko zarobione pieniądze. W lipcowe dni 1992 roku konsumenci gorzałki, matrony i nawet młode mamy mają tylko jeden temat do licznych spekulacji. Pożywką dla nich są wydarzenia sprzed roku.

Wówczas dwoje młodych ludzi - Monika W i Jacek K. Zdecydowało się stanąć na ślubnym kobiercu. Późniejszych wydarzeń nie da się jednak zrozumieć bez pobieżnego chociażby zapoznania się z rodzinami „młodych”. Obydwie reprezentowały typ chłopskiej, z dziada pradziada rodziny. W świadomości głęboko zakodowana była myśl o ziemi jako największym dobrodzieństwie. Być może, działo się tak dlatego, że obydwie rodziny przyjechały „za Buga” i tak naprawdę ziemię wraz z (poniemiecką) cywilizacją dostały dopiero tu, na ziemiach zachodnich. Ale dzisiaj coraz mniej ludzi pamięta o tych historycznych prawdach. Potomkowie pionierów pracowali ciężko, a przy święcie ucztowali z typową polską fantazją. Nie można było ich nazwać pijakami, ale norma alkoholu na jednego męskiego przedstawiciela rodziny była bardzo wysrubowana. Nie cenili wykształcenia formalnego, odwrotnie natomiast - przykładali dużą wagę do spraw prestiżowych, honorowych. Zwłaszcza w dziedzinie damsko - męskich relacji. Podobnie jak na Sycylii, ale ten region uchodził w oczach Europy za zacofany. Głównie dlatego, że Europa nie wie, że jest taka wioska w pobliżu miasta L.

Monika i Jacek byli nieodrodnymi członkami tej wspólnoty. Dla niej edukacja zakończyła się na zawodowce gastronomicznej. Dla niego - na szkole podstawowej.

Co prawda jeszcze w okresie sztubackim krążyły o Monice różne plotki, ale rodzina skrzętnie je zwalczała. Otóż wieść gminna poddawała w wątpliwość paniąską cześć Moniki. Ten i ów widywał ją czasami na dyskotekę w reprezentacyjnym hotelu w L. Za każdym razem towarzyszyli dziewczynie starsi od niej partnerzy o dość podejrzanym wyglądzie. Na rok przed ślubem Monika zniknęła na dwa miesiące ze wsi. Rodzina opowiadała, że córka wyjechała do dalszych krewnych. Ale wioskowska społeczność wiedziała swoje. Przebąkiwano, że Monika usunęła ciężę, że ojcem dziecka był syn sołtysa - Maciej R. Po powrocie dziewczę zachowywało się bardzo skromnie, nawet na wioskowe dyskoteki w klubie nie chodziła. Wodził na nich rej Jacek K. o którym mówiono, że jest lokalnym mistrzem pląta i brony. Nie było tajemnicą, że rodzina K. starała się dokupować „hektary” gdzie tylko mogła. Dzielnie sekundował mu na zabawach Maciej R.

Pewnego sobotniego wieczoru w sali dyskotekowej pojawił się Jacek wraz z... Moniką. Była to sensacja imprezy. Każdy z kawalerów chciał zatańczyć z nową dziewczyną. Może mieli ochotę na coś więcej, ale nie mogli zbyt długo zabawić Moniki. Jacek pilnował i beceremonialnie przerywał tańce, gdy uznał, że trwają zbyt długo. Dalej wydarzenia potoczyły się w szybkim tempie. Po wsi zaczęły krążyć plotki, iż młodzi mają zamiar się pobrać. Trochę wbrew logice, w rozpuszczaniu takich wieści byli najbardziej zaangażowani rodzice i krewni Jacka. Czyżby „zrobił” dziecko?

Ta wersja nie zyskała aprobaty lokalnej opinii publicznej. Zbyt dobrze znano rodzinę K. Pomocne okazało się przyjrzenie stanowi posiadania potencjalnej panny młodej. Otóż rodzice mieli wcale niezły kawałek ziemi i do tego blisko mórg należących do K. Ziemia była tam dobra, trzeciej klasy. Takie „zaokrąglenie” stanu posiadania bardzo by odpowiadało rodzicom Jacka. Zaczęto ich coraz częściej widywać w towarzystwie różnych członków rodziny W. Wśród wioskowej młodzieży mówiło się powszechnie, że Monika i Jacek stanowią już parę.

Wreszcie odbyły się oficjalne zaręczyny. Zgodnie z przyjętym modelem nie zabrakło na nich gorzałki. Złośliwi twierdzili, że lwia jej część została „napędzona” przez zapobiegliwych ojców rodzin, ale w trakcie uroczystości nikt nie oślepił. Policja też nie otrzymała żadnego sygnału, że alkohol był domowego wyrobu. Jednym słowem - wszystko było w porządku. Jednakże im

bliżej wesela tym coraz intensywniej poczynęły kursować nowe plotki.

Podobno między rodzinami już doszło do różnic zdań. Powodem była wysokość posagu Moniki. Mówiło się, że rodzina K. oprócz pola zażądała pewnej sumy (w dewizach) za, nazwijmy to, nie najlepszą reputację Moniki w przeszłości. Brak dzieł wictwa jej rodzice powinni zrekomensować gotówką. Takie postawienie sprawy zaskoczyło, a później oburzyło rodzinę W. Jak to - pytano - to nasza córka uważana jest za ladaćnicę? W dodatku przez tych, których syn ladać się po zabawach? Kto komu powinien zapłacić? Na pewien czas stosunki między rodzinami uległy ochłodzeniu. Na plan pierwszy znów wysunęły się plotki. Z kręgów zbliżonych do rodziny K. zaczęły przedostawać się intymne szczegóły narzeczeństwa Moniki i Jacka. W tej wersji stroną inicjującą miała być dziewczyna. Cel tych zabiegów okazał się jasny dla W., kiedy przedstawiciele K. na wspólnym spotkaniu oświadczyli - jeżeli Monika nie wyjdzie za Jacka, to nie zmieni już nigdy stanu cywilnego. Po ostatnich plotkach nikt nie weźmie tak intensywnie „używanej” dziewczyny. Strzał był celny i rodzina W. zgodziła się na wszystkie żądania. Przygotowania do ślubu ruszyły pełną parą.

Uradzono, że uczta weselna odbędzie się nie w karczmie, lecz w sali Gminnego Ośrodka Kultury (?). Liczbę gości zaplanowano na ok. 180. Na pierwszych miejscach mieli się znaleźć miejscowi notabie - wójt, sołtys (wraz z synem, na co w trakcie przygotowań nikt nie zwrócił uwagi) oraz ksiądz proboszcz. Suknia panny młodej kosztowała majątek. Był jeszcze jeden istotny dla gości niejasny punkt programu. Otóż po ceremonii w USC a przed wizytą w kościele, miano spotkać się u notariusza, aby formalnie przekazać przyrządzone wcześniej dobra. Niestety, nie wszystko poszło po myśli rodziny K. Gdy przejrzeliby umowę, ze zdumieniem zauważyli, że nie ma w niej kilku istotnych punktów. Czyli, że rodzina W. daje mniej niż ustalono (lub wymuszono). Wybuchła dzika awantura, ale rodzina W. ze spokojem oświadczyła, że więcej nie da. Zresztą nie widzi takiej potrzeby. Młodzi są już małżeństwem a to co dostali powinno im wystarczyć. Na takie dictum amatorzy łatwego zarobku oniemieli. Czas płynął i mając do wyboru pełną kompromitację lub ukrycie złości wybrali to drugie. Ale już zaczęli obmyślać zemstę. Póki co wszyscy w pozornej zgodzie udali się do domu weselnego i do klubu. Rozpoczęła się impreza. Na każdego gościa przypadła tradycyjna norma - pół litra wódki. Zabawa była więc wesoła.

Około północy wszyscy mieli już porządnie w czubie. Pary tańczących mieszały się ze sobą nieustannie. Pan młody legł pod stołem, zmożony alkoholem. A panna młoda... Właśnie, coż dzieje się z panną młodą? Przecież zbliża się pora „oczepin”, musi zrzucić z głowy wianek symbolizujący niewinność. Co bardziej trzeźwi weselnicy rozbiegli się po kątach szukać Moniki. Powoli zaczęto sobie przypominać pewne szczegóły. Ktoś zauważył, że „młoda” najczęściej tańczyła z Maciejem - synem sołtysa, ktoś inny widział ich później oddalających się w ciemności nocy. Rosła konsternacja. Wyciągnięto spod stołu Jacka, który głośno dawał wyraz swojemu niezadowoleniu. Poszukiwania trwały. Dzisiaj już nie wiadomo kto pierwszy wpadł na pomysł, aby zajrzeć do znajdującej się po drugiej stronie stodół. Przy wążym blasku zapalniczki (było pełno siana!) ludzie zauważyli dwie skłębione postacie, zadarte w górę nogi w szpilkach niechytnie należały do „młodej”. Błyszczące w bladej poświacie pośladki były własnością Macia. Poszły w ruch pięści, podniosły się krzyki oburzenia i wycia wściekłości. W rejuwachu podeptano doszczętnie wianek, co miało wręcz symboliczną wymowę. Dość szybko obezwładniono amatora wdzięków młodej mężatki. Chłopak zaplątał się w spuszczone spodnie... Ktoś wołał o sznur, inny był zdania, że sprawę załatwi siekiera. Trzeci wzywał do wykastrowania. Farsa zaczęła powoli sterować w kierunku tragedii. Uchronił od niej proboszcz. Wpadł między pijanych i rozjuszonych mężczyzn i obronił Macia.

Szybko zebrano się rodzinne konsylium. Przesłuchano Monikę, która poprzez łkania wyznała, że była pijana, a w ogóle to chciała raz jeszcze spróbować z chłopakiem, który był pierwszą miłością jej życia. Nie takiej odpowiedzi się spodziewano. Uradzono, że dziewczyna powinna zeznać na policji, że została podstępnie zwabiona do stodół i zgwałcona. To pozwoli uratować resztki honoru. Nazajutrz podjęto taką próbę. Na miejscowym posterunku, jakajac się z wrażenia Monika recytowała kwestię napisaną przez rodziców. Tymczasem rodzina K. przemyślała nad sposobami uczynienia przychylnym dla sprawy posterunkowego.

Cała sprawa zakończyła się kłapą. Przesłuchano ponownie, tym razem już na komendzie policji w L., dziewczyna odwołała wcześniejsze zeznania i powiedziała prawdę.

Dzisiaj rodziny W. i K. nie odzywają się do siebie. Złośliwi mówią, że poszło nie tyle o dziewczę bionkę (w istnienie której już wcześniej nie wierzyła cała wieś) ile o zaskakujące zachowanie W. u notariusza. Wianek wiankiem, ale najważniejsze są przecież hektary.

JAN TARNOWSKI

Uwaga kibice!

Nowa edycja Konkursu Sportowego

Dzisiaj rozpoczynamy nową edycję Konkursu Sportowego. Przypominamy, że już za tydzień podamy wyniki poprzedniej serii pytań. Listę nagród opublikujemy w najbliższym tygodniu temu.

Na zwycięzców tej edycji Konkursu również czekają atrakcyjne nagrody - niespodzianki. Ich listę wydrukujemy 27 sierpnia. I jak zwykle przez najbliższe trzy numery "TO" będziemy drukować kupony z pytaniami konkursowymi. W ostatecznej rozgrywce będą się liczyć wyłącznie odpowiedzi zapisane na kuponach konkursowych, które prosimy przesyłać na adres Redakcji Tygodnika Legnickiego "TO" - 59-220 Legnica, Rynek 24 skr. poczt. 233. Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi mija 28 sierpnia 1992 roku.

A oto pytania w pierwszym zestawie konkursowym drugiej edycji:

Kupon Konkursu Sportowego 2/I

1. Proszę podać imię i nazwisko trenera, który wprowadził po raz pierwszy drużynę "Zagłębia" Lubin do drugiej ligi

2. Początkowo występował w drużynie piłki ręcznej "Miedzi" Legnica. Później należał do czołowych zawodników "Wybrzeża" Gdańska i kadry Polski. Proszę podać imię i nazwisko tego zawodnika.

3. Kulturyści z Lubina. Aktualny mistrz świata amatorów. Proszę podać imię i nazwisko tego zawodnika oraz podać wagę w jakiej zdobył mistrza świata.

Imię i nazwisko
Adres zamieszkania

Nie udał się występ piłkarzy "Miedzi" Legnica w Superpucharze Polski na stadionie GOS w Lubinie. Wprawdzie do przerwy "miedzianka" prowadziła z poznańskim "Lechem" 2:0 (po strzałach Kochanka w 15 minucie i Górskiego w 19 minucie), lecz musiała uznać wyższość mistrza Polski. A zdecydowało dwanaście minut gry w drugiej połowie. Bo oto w 55 minucie bramkę dla poznaniaków zdobył Moskal, w dwie minuty później wyrównał Podbrożny, a następnie w 61 minucie trzeciego gola strzelił Rzepka i w 66 minucie ustalili wynik meczu Trzeciak. Tak więc "Lech" Poznań pokonał "Miedź" Legnica 4:2.

Drużyna legnicka wystąpiła bez kontuzjowanego Gierejkiewicza. Po raz pierwszy prowadził ją w oficjalnym meczu znany niegdyś piłkarz lubiński "Zagłębia", a obecnie ceniony szkoleniowiec Ryszard Bożyczko.

Superpuchar w Lubinie oglądało około 3 tysiące widzów. Przypomnijmy, że całkowity dochód z meczu przekazany został na fundusz "GLORIA VICTIS".



SPORT

Na wydechu

OLIMPIJSKA GORĄCZKA

Jak to dobrze, że jest ta Olimpiada. Bo skąd bym wiedział, że nasi bohaterscy futboliści potrafią dokopać Katarowi. I to bez mydła. Walnęli dwa gole i już. A z Katarzem nie ma żartów. Potrafi tak się przyczepić, że potem trudno się go pozbyć. No, a jak ten Katar kosił naszych? - Aż zał serce ścisnąć. Na całe szczęście brakło mu sił.

Dzięki igrzyskom olimpijskim w Barcelonie dowiedziałem się, że jest taki pięcioboista w Polsce, który nazywa się Arkadiusz Skrzypaszek. Wcześniej to on nie miał szczęścia, ale w Hiszpanii nie spadł z konia. I... dzięki temu wywindował drużynę i siebie. Poza tym nigdy bym nie przypuszczał, że niejaki Waldemar Legień znowu wszystkich położy na macie olimpijskiej i to o wagę wyżej. A on - jak gdyby nigdy nic - zainkasował złoto i gra muzyką.

Najbardziej jednak zaimponowała mi Wanda Panfil-Gonzales, której wszystko przeszkadzało. Wiatr wiał w oczy, upał osuszył gardło, a ruska zawodniczka odebrała ochotę do biegania. Ale pani Wanda dobiegła do mety. Trochę głupio przy tym było tym gościom z telewizji, którzy wciąż krakali, że Polska wygra... no, to ona im na złość, o! Wala!

Równie przekorny był Piotr Piekarski, który w biegu na 800 metrów pooglądał sobie plecy rywala. I to w eliminacjach. A co?

Miał się chłop męczyć, skoro te Murzyny są takie silne.

I tak trwa ta olimpijska gorączka. Kiedy Artur Partyka skoczył na brąz, wprost oszalełem. To nic, że nie wyszło mu srebro lub, nie daj Boże, złoto. Ważne, że chłop chciał. A i "Westa" chciała, która - miejmy nadzieję - przyjmie imię Artur. No! Wyobrażacie sobie, ubezpieczam swoje wysoki w towarzystwie Artur - Leif. No, ale czas pokaże, gdy chłop wróci do kraju.

Hej! A widział kto ciężarówka Malaka. Ha! To był obowiązek go widzieć. Bo po pierwsze - pochodzi on z bardzo słusznego miasta, a po drugie - trenuje w ulubionym klubie naszego Lecha, "Lechii"... I on sobie dźwignął brązowy medal. Czyli mamy najbardziej odpowiedzialny sukces. Przy nim Rafał Szukała jako motylek wysiada. Nawet ze srebrem w garści.

Znakomicie też zaprezentowali się nasi bokserzy, czyli goście od zbierania w mordę. Nie pamiętam czasów, by drużyna polska była tak dobrze przygotowana. Szkoda tylko, że ciągle myliły się te komputery. Prali zatem naszych Hindusi, Murzyni z buszu, a nawet Kubańczyk, co uważam za jawną dywersję ideologiczną. Teraz taki Fidel będzie się z nas nabijał. A to przecież reżimowy Fidel. I bardzo niesłuszny. Dlatego kierownictwo polskiej ekipy powinno

wystąpić z protestem do Juana (bo on wszystko może załatwić), że ten Kubańczyk oszukiwał, bijąc poniżej pasa (bo kto to dzisiaj pamięta, jak naprawdę było) i w mordę po gwizdku sędziego Listkiewicza, który poświadczy... Potem niech ten Kubańczyk się wysika kilka razy i... koniec marzeń.

No ale poważnie. Szkoda tych naszych chłopaków. Tyle zebrać za frajer? - E, szkoda gadać.

Równie elegancko zaprezentowali się polscy kolarze. Ale oni szykują się na zawodownictwo. To po co im jakieś tam medale? Niech się o te medale ścigają amatorskie pęta. A jak tym naszym wychodzi to jeżdżenie na kółku. Pewnie szybko trafią do cyrku.

Ale najważniejsze jest, że w ping-ponga mamy fair play. Nawet Francuzi podziękowali Grubbie w gazecie. Też bym dziękował gdyby ktoś mi dał wygrać bez bólu. A taki Maradona kiedyś zdobył bramkę ręką i się nie przyznał. I nie miał fair play'a, tylko jakiś tam tytuł mistrza świata. Bo ten Maradona to frajer. A nasz Grubba to gość. Jak powiedział sobie, że mu doloży skośnooki, to mu dolożył.

Mówię wam rozgrzewa mnie ta Olimpiada. Jeszcze chwila, a stopię się na brąz. A potem sobie wygram sztafetę 4 x 100 gram. Przynajmniej ja Amerykanom dolożę. He!

TOMASZ SZEWCZYK

Mieszanka piłkarska

Duży sukces osiągnęła drużyna piłkarska "Górnika" Złotoryja, która pokonała w rozgrywkach pierwszej rundy Pucharu Polski na szczelbu centralnym "Celuloze" Kostrzyn 1:0. Zwycięskiego gola dla złotoryjan zdobył w 71 minucie meczu Dąbrowski.

W drugiej rundzie, już 12 sierpnia, "Górnika" Złotoryja będzie podejmować doświadczoną drużynę "Stilon" Gorzów, który jak pamiętamy w ubiegłej edycji Pucharu Polski uległ dopiero "Miedzi" Legnica w półfinale. Szykują się zatem duże emocje w Złotoryi. Piłkarzom, szkoleniowcom i działaczom "Górnika" gratulujemy sukcesu, trzymając mocno kciuki za następne. A kibicom ze Złotoryi życzymy mocnych wrażeń i... oczywiście eksplozji radości.

W pierwszym meczu w nowym sezonie drugoligowym legnicka "Miedź" wystąpi w Dzierżoniowie. Warto pamiętać, że tamtejsza "Lechia" jest dziewczym beniaminkiem w drugiej lidze. Ambicji zatem jej nie zabraknie. No, ale "miedzianka" to firma. Nawet przezebrowana.

W najbliższy weekend ruszają rozgrywki ligowe. "Zagłębie" Lubin wyjeżdża do Białegostoku, gdzie spotka się na inaugurację ekstraklasy z tamtejszą "Jagiellią", którą prowadzi były szkoleniowiec lubińskiej drużyny Grzegorz Szerszenowicz. Szykuje się zatem trudna przeprawa dla lubinian.

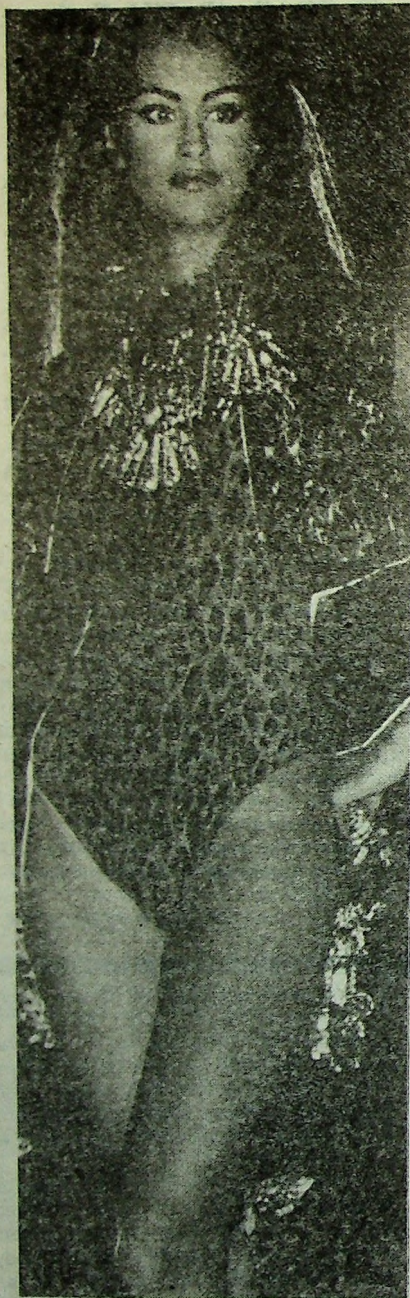
Drużyna "Zagłębia" została wyraźnie przezebrowana. Odeszło wielu doświadczonych zawodników, w tym przede wszystkim: Stefan Machaj, Janusz Kudyba, Bogdan Pisz i Jarosław Góra. Przyszli natomiast: Daniel Dyluś, Dariusz Baziuk, Jarosław Pokora, Jasiński i Michaliszyn.

Zespół przebywał na zgrupowaniu w Czecho-Słowacji, gdzie na pięć kontrolnych spotkań wygrał tylko dwa. Warto jednak pamiętać, że najważniejszym obecnie zadaniem dla nowego szkoleniowca lubińskiej drużyny jest scementowanie jej. Najbliższe występy "Zagłębia" w rozgrywkach ligowych pozwolą na określenie szans byłego mistrza Polski. Czekamy więc w napięciu.



Fot. Jerzy Kosiński

GWIAZDY MODY



YASMEEN GHOURI

Perfekcyjna laleczka do ubierania (ocena znanego fotografa gwiazd Petera Lindbergha) 19 lat, idealne wymiary (88-61-90), buty numer 39. Ulubiona modelka Claude Montany. Jeśli przebywa w Paryżu, mieszka w starym domu Jeana - Luca Brunela, właściciela agencji "Karin". Uwielbia swego 33-letniego przyjaciela, który pracuje jako model w Montrealu, koncerty Prince'a i ohydne amerykańskie jedzenie ("Jestem szczęśliwa jedząc Big Maca"). Odkryta została przez fryzjera z jej rodzinnego miasta Montrealu. Miała wtedy 17 lat. Związana umową z "Karin".

Zarabiają ponad 10 000 dolarów dziennie, flirtują, bądź wychodzą za mąż za gwiazdy piosenki i ekranu, są ozdobą przyjęć wydawanych przez polityków. Piszą o nich największe magazyny, kręcą telewizyjne reportaże, wideoklipy, dziennikarze prowadzą nieustanne wywiady. Pojęcie ideału kobiecej urody uformowała 70-letnia już dziś Eileen Ford. Owa pani jest niekwe-

stionowanym autorytetem w biznesie zwanym modellingiem. Jej agencja FORD MODELS odkryła Jane Fonde, Brooke Shields, Kim Basinger, Christie Brinkley, Jerry Hall, Christy Turlington. Eileen Ford jest organizatorką konkursu "Super Model of the World", podczas którego dokonuje się wyboru najlepszej modelki świata, a laureatka otrzymuje brylantowy naszyjnik i kontrakt na sumę 250 tysięcy dolarów.

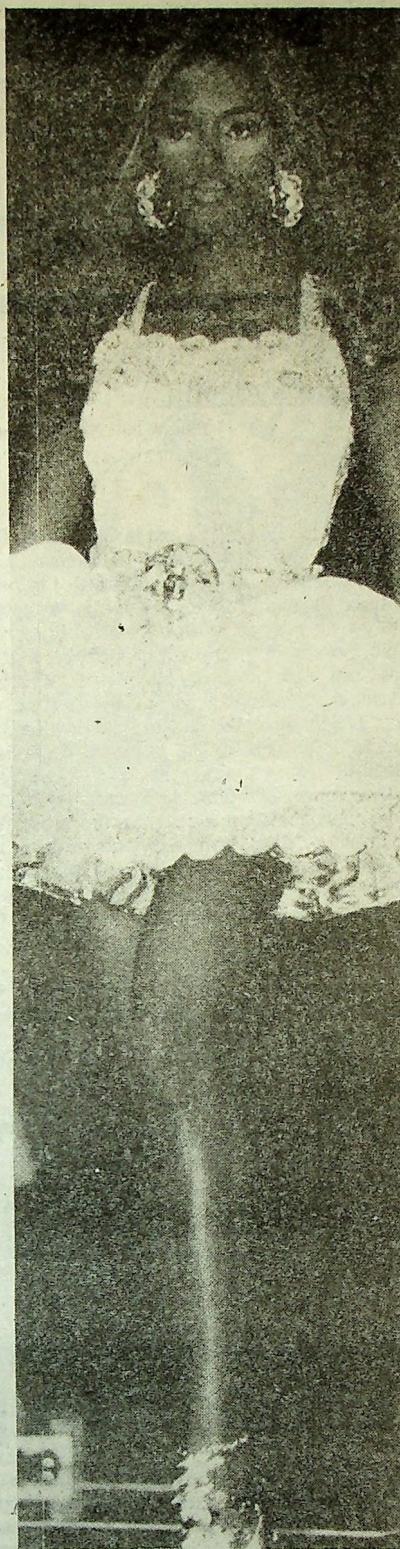
Wszystkie wspaniałe modelki można oglądać na światowym pokazach mody. Ich piękne twarze zdobią okładki wielu prestiżowych żurnali i wydawnictw nie tylko dla pań. Ostatnio także znany piosenkarz George Michael zgromadził sześć wspaniałych modelek, by na paryskim wybiegu nakręcić materiał do wideoklipu promującego nowego singla piosenkarza "Too Funky". George znany jest z upodobania do pięknych modelek. W jego słynnym wideoklipie "Freedom" występowały m.in. Cindy Crawford, Naomi Campbell, Christy Turlington i Linda Evangelista.

Dovima - gwiazda lat 50., ulubiona modelka Yvesa Saint Laurenta - została nazwana "Queen a minute a dollar" (ponieważ zarabiała aż dolara na minutę). Dziś Linda Evangelista wyznaje,



LINDA EVANGELISTA

Mając 11 lat postanowiła że zostanie modelką ("Czytałam jak zwańowana wszystkie magazyny poświęcone modzie"). Jako 16-latką przegrała wybory "Miss - Teen - Niagara", lecz została dostrzeżona przez wysłannika agencji "Elite". Dyrektor "Elite" w Paryżu, Gerard Marie, jest dzisiaj jej mężem. 2 lata temu ścięła długie, czarne włosy, co stało się tematem wielu artykułów. Jej motto od 6 lat: "Nie wstaję z łóżka za mniej niż 100 000 dolarów na dzień". Na swą pracę patrzy realistycznie: Jestem wykorzystywana, ale i ja sama wykorzystuję."



NAOMI CAMPBELL

Ostatnie urodziny hucznie obchodziła w nowojorskiej restauracji "Laura Belle". Obecnie na nich były między innymi: Liza Minelli, Madonna, Donna Karan. Miała krótki i burzliwy romans z zawodowym mistrzem świata Mikem Tysonem. Ostatnio podobno bardzo trudno z nią pracować: "Godzinami wisi na telefonie i grucha z Robertem De Niro". Sławny Azzedine Alaïa tak mówi o niej: "Jest wiotka, ma wspaniałą muskulaturę jak afrykańska rzeźba". Pochodzi z podlondyńskiej miejscowości Strettham. Ostatnio mieszka głównie w Nowym Jorku. "Ma dar komizmu. Uwielbia naśladować ludzi". (Peter Lindbergh). Poza tym uwielbia party, niekiedy w ciągu nocy zdarza się jej zaliczyć 4 imprezy tego rodzaju. Za pojawienie się na niektórych otrzymuje honorarium. Wystąpiła już w "Cosby Show", i zademonstrowała aktorski talent. Nagrała pierwszą płytę w kooperacji z Vanilla Ice.

że "nie wychodzi z łóżka, jeśli nie otrzyma oferty za 10 tysięcy". Wyjątek robi tylko dla największych magazynów poświęconych modzie (podobnie zresztą jej sławne przyjaciółki). Cały dzień pozowania dla "Elle" to zaledwie 500 dolarów, ale za tę niską ceną kryje się chłodna kalkulacja. Zdjęcia w "Elle", ukazującym się w 18 mi-

dzynarodowych wydaniach, podnoszą rynkową wartość księżniczek mody, zapewniają im dodatkowy atut w pertraktacjach o inne honorarya.

Ogromna popularność modelek jest fenomenem ostatnich sezonów. W latach 50. i 60. fetowano je, ale traktowano także z przymrużeniem oka. Społecznie mogły awansować jedynie przez dobry megalinas. Dziś modelki są niezależne, wszędzie akceptowane. Jerry Hall, żona Micka Jaggera jest nie mniej znana niż on sam, Rachel Hunter jest tak samo fotografowana jak jej połowica Rod Stewart. Iman flirtuje z Davidem Bowie, Carrie Otis z Mickeyem Rourke, Cindy Crawford wyszła niedawno za mąż za Richarda Gere...



CLAUDIA SCHIFFER

W 1988 roku jako siedemnastoletnia blondynka znalazła się w dyskotecie w Dusseldorfie i spotkała fotografa. Zdjęcia, które jej zrobił ukazały się w prasie. Młoda gimnastyczka szybko podpisała umowę z agencją modelek. Nagle zrobił się szum wokół. Karl Lagerfeld - paryski dyktator mody uczynił ją sławną. Od tego czasu kariera Claudii nabrała światowego wymiaru. W 1990 roku zarobiła 1,5 miliona dolarów, 1991 roczne dochody przekroczyły 2 miliony dolarów. Jeden dzień zdjęciowy z Claudią kosztuje 20 000 marek. Jej 20000 fotografii ukazało się na stronach tytułowych wielu poczytnych czasopism. Amerykański magazyn "People" okrzyknął ją najpiękniejszą kobietą świata. Modelka próbuje swych sił także w filmie. Hollywoodzki aktor Mickey Rourke chciał, żeby Claudia zastąpiła Kim Basinger w drugiej części filmu "9 i pół tygodnia".

Mimo szalonych sukcesów Claudia (181 cm wzrostu, 57 kg) wspólnie z tatusem, dbają o przyszłość młodej modelki. Kupili domy w Nowym Jorku i Paryżu. Ojciec Claudii przeznacza jej kapitał na rozsądne inwestycje. Gdy dokoła nie błyskają flesze Claudia lubi chodzić w dżinsach i w długim swetrze...

Wylansowanie dobrej modelki nie jest takie proste, jakby mogło się wydawać. Sama piękna twarz, zgrabna figura nie wystarczała do zrobienia kariery. Miliony ładnych dziewcząt niewielkie ma cechy predestynujące do bycia top modelką. Prawdziwa gwiazda musi być piękna, mieć osobowość, wyróżniać się inteligencją, profesjonalnie podchodzić do pracy.

Fotomodelki często utożsamiane są z produktami jakie reklamują. Takie jest przecież zadanie reklamy. Tatiana Patitz reklamuje Levi's 501, Isabella Rossellini jest własnością Lancome, Paulina Porizkova należy do Estee Lauder, Claudię Schiffer trudno nie kojarzyć z dżinsami Guess, a Lindę Evangelistę i Christie Turlington rozwieść z Chanel, czy Cindy Crawford z firmą L'Oreal.

Konkurencja wśród modelek jest olbrzymia. Na miejsce zwalniane przez 24-latkę czekają już setki pięknych, długonogich 17-latek. Życie modelki jest bowiem krótkie, 30 lat to właściwie nieprzekraczalna bariera. Kto do tego czasu nie ustawi się w życiu, nie pomyśli o nowym fachu, nie rozpocznie kariery filmowej, nie zostanie stylistką - jest przegrany, czeka go gorzkie rozczarowanie.

POD PODŁOGĄ - CHLEW

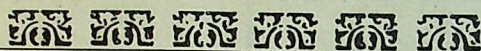
Problemy z uzyskaniem ekwiwalentu za mienie pozostawione za Bugiem dotyczą nie tylko tych, którzy nigdy nie uzyskali odszkodowania. Do naszej redakcji zgłosił się czytelnik, który czuje się oszukany od ponad 30 lat!



"Moja mama pozostawiła za Bugiem 5 ha ziemi, 2 domy i stodołę. Kiedy osiedlaliśmy się w Krzywej dostaliśmy oprócz 5 ha ziemi także jedną ósmą poniemieckiego folwarku." - wspomina mieszkaniak Krzywej, Jan N. - "Do 1970 roku nikt nie używał pomieszczeń w budynku, w którym mieszkaliśmy. Dach był tam zawalony. Wzięliśmy pożyczkę na remont dachu. W nocy sąsiadka wprowadziła do pomieszczenia niżej świnie. Mielśmy chlew pod podłogą!"

"Pojechałem wtedy do gminy. Przyjechali. Jak sąsiadka wyskoczyła, to poucili. 10 lat temu byłem w sanepidzie. Przyjechał inspektor pooglądał, pogadał z sąsiadką i... powiedział, że tak ma być. I jak tu mieszkac, gnojem chcą mnie obłożyć."

"O tamtym remoncie można już zapomnieć. Trzeba robić nowy, bo w stajni zrobili zbiornik gnojówki. Ekwiwalent? Dostałem tylko mieszkanie i... smród." (notował jo)



MERKVRYVSZ POLSKI

Firma wydawniczo-marketingowa

zatrudni

- ☐ agentów ds. reklamy
- ☐ ankieterów
- ☐ kolporterów wydawnictw informacyjno-gospodarczych
- ☐ akwizytorów

Blisze informacje uzyskać można w filii M.P.
w Głogowie, ul. Świerczewskiego 28,
tel. 34-28-44, wew. 6

SALON ODNOWY BIOLOGICZNEJ

Stefanii Grabowskiej

BIO-KOSMETYKA

Wykonuje usługi w zakresie:

- masaże - klasyczne, odchudzające, celulitis
- solarium
- zabiegi bioenergoterapeutyczne
- kosmetyki leczniczej i upiększającej
- leczenie w systemie polaris
- radiestezji (w domu)

Sprzedaż kosmetyków profesjonalnych:

- Pier Auge
- Dr Grandel
- Oris
- Bio Kur
- Yves Roche

59-300 Lubin, ul. Piastowska 3, tel. 42-15-89 (dom)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Współczesne kobiety coraz częściej potrzebują naturalnej pielęgnacji skóry a więc kosmetyków produkowanych ze składników naturalnych, wolnych od szkodliwych substancji, dostosowanych do pielęgnacji określonego rodzaju skóry.

BABOR oferuje Państwu właśnie taki rodzaj pielęgnacji kosmetykami produkowanymi w pełnej harmonii z naturą, odpowiadającymi wymaganiom każdego typu skóry. Zawierają one bardzo wartościowe składniki. Wszystkie produkty są uzupełniane zgodnie z najnowszymi badaniami i testami dermatologicznymi jak również przetestowane w klinikach dermatologicznych.

DR BABOR

LINIA DLA SKÓR DOJRZAŁYCH

* DRY SKIN - skóra sucha

spotykana bardzo często. Charakteryzuje się czystymi porami, jest cienka i niedostatecznie natłuszczona lub nawilżona. Ma tendencję do przedwczesnego pojawiania się zmarszczek, szczególnie w okolicach oczu oraz do łuszczenia się. Dla skóry suchej zalecamy linię BABOR SUPER VITA ROYAL

* COMBINATION SKIN - skóra mieszana

składają się na nią partie suche (policzki i okolice oczu) i partie tłuste (czoło, nos i broda).

Dla cery mieszanej zalecamy linię BABOR SUPER COMBINATION.

* OILY SKIN - skóra tłusta

ma rozszerzone pory, ubogą cyrkulację, często jest blada. Nadmierna praca gruczołów łojowych powoduje, że skóra ma tendencję do szybkiego zanieczyszczenia się.

Dla skóry tłustej proponujemy także linię BABOR SUPER COMBINATION.

* SENSITIVE SKIN - skóra wrażliwa

jest delikatna, skłonna do podrażnień, cienka. Delikatna struktura ma tendencję do przedwczesnego starzenia się, czerwoności i pęknięcia naczynek krwionośnych.

Dla takiej skóry proponujemy linię BABOR SUPER SENSITIVE.

* SKIN IN NEED OF REGENERATION - skóra potrzebująca regeneracji

to skóra pozbawiona elastyczności, wilgoci, ze zmarszczkami i złą cyrkulacją. Nawet dla skóry już po 30 roku życia może być potrzebna intensywna pielęgnacja.

W tym celu polecamy linię BABOR SUPER BIOGEN.

* MATURE DEMANDING SKIN - skóra wymagająca intensywnej pielęgnacji

jest szorstka, sucha z tendencją do występowania zmarszczek, odwodniona i pozbawiona elastyczności.

Kosmetyki firm Dr BABOR NATURKOSMETIK, LIVING DIMENSION, MARGARET ASTOR, ERIS, IZIS, BUTTERFLY, ADIDAS można nabyć w sklepie specjalistycznym BIO-KOSMETYKA w Legnicy przy ul. Wrocławskiej 123.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunikacyjnego "ABM" spółka z o.o. w Legnicy ul. Słubicka 4

zatrudni natychmiast

brukarzy

Osoby ubiegające się o przyjęcie do pracy powinny posiadać udokumentowane kwalifikacje w w/w zawodzie i praktykę zawodową. Zapewniamy dogodne warunki płacowe.

Bliszych informacji udziela dział spraw pracowniczych,
telefon 288-03.

Ogłoszenia

Sprzedam akwarium 72 litry plus wyposażenie. Legnica, tel. 281-35.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe 46 m kw. Wiadomość, ul. Warmińska 33/3, tel. 64-573.

* Wynajmę pawilon handlowy 50 m kw. w Legnicy przy ul. Klubowej (przy klubie "Hutnika"). Wiadomość: sklep w "Podkowie", Legnica, ul. Piotra i Pawła 25.

* Biuro rachunkowe świadczy usługi - informacja 277-70.

* Sprzedam garaż, tel. 212-04.

* Gabinet laryngologiczny - Legnica, ul. Libana 8, poniedziałki, wtorki, czwartki od 14.00, tel. 69-395.

* ALEX - ŻALUZJE OKIENNE - TANIO - SZYBKO. Legnica, tel. 268-06.

Specjalista dermatolog. Legnica, ul. Traugotta 13 - czwartki od 16.00.

* Zamienię M-4 (54m²) na os. Kopernika na większe (4 pokoje) lub sprzedam. Tel. 63-200.

* Żaluzje okienne - express. Legnica, tel. 268-06.

* Sprzedam 11 ha z zabudowaniami. Wądroże Małe 10, tel. 874-453.

* Pisanie na maszynie - warunki do uzgodnienia. Dąbie 16, 59-221 Jaśkowice Legnickie - TANIO.

* Żaluzje okienne - kolorowe i srebrzyste. Legnica, tel. 290-59, 647-84, od 16.00 do 20.00.

* Chirurg specjalista ginekolog - położnik przyjmuje w środy i piątki od 16.00. Legnica, ul. Piekarska - przychodnia.

Tygodnik legnicki

Redaguje zespół
Redaktor Naczelny: Jerzy Święcicki
Nr Indexu 379468

Adres redakcji: 59-220 Legnica, Rynek 24, skr. poczt. 233, tel. 260-84, 263-88, ttx 782270
Siedziba komputerowa: Ośrodek Informatyczny WUS Legnica
Druk: Norpol-Press Wrocław, tel. 255-634

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów nie zamówionych. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Wydawca: FAST, spółka z o.o., Legnica





Wodnik

21.01 - 19.02

Zbliża się wielkimi krokami chwila odpoczynku. Wbrew pozorom nie będzie to szczególnie trudne. Wszystko zaplanuj. Jak zwykle, pod nogi wpadnie Ci zniecierliwiona kłoda. Kłoda, której miotaczem jesteś Ty! Stara miłość nie rdzewieje, zamienia się w przyjaciela. Ten, kto nie chce tego dostatecznie, traci wszystko. Czy będziesz nim Ty, zdecydować przypadek. Kontrola to właśnie to, co wymknęło Ci się z rąk. I to już dość dawno. Żywił życzliwy, choć niebezpieczny - woda. Czas działa na niekorzyść.

Byk

21.04 - 20.05

Revelacji nie oczekuj. Jeśli możesz się czegoś spodziewać, to tylko zwiększonych wymagań. Z nawale obowiązków nie pójdą w parze gratyfikacje. Nie zostanie zaspokojona ani sfera materii, ani ducha. Krótko mówiąc - nie licz ani na pieniądze, ani na satysfakcję. Masz nadzieję na zawarcie nowych, interesujących znajomości. Uważaj, byś nie poczuł się oszukany. Jeśli planujesz podróż, nawet krótką, nie zapomnij się do niej dobrze przygotować. Roztargnienie zgubiło już niejednego fachowca. Ty, na szczęście, wciąż jesteś amatorem.

Lew

23.07 - 23.08

Male utarcie nosa traktuj jak życiowe niepowodzenie. Milkniesz i zamykasz się w sobie. Czyżbyś się czuł oszukany? To dziwne, że szczerze odczytujesz jako oznakę nielojalności. Wobec Ciebie nikt nie chce być nielojalny. Po co? Lepsi jesteś jako niegroźny przyjaciel niż nieudolny przeciwnik. Nic ludzi nie drażni tak, jak łapanie za nogawki od spodni. Biorąc pod uwagę rozpowszechnienie spodni, grozi Ci kompletne fiasko. Walka będzie tylko parodią. Cienie nie są godnymi przeciwnikami, nawet w chwilach rozpacz.

Strzelec

23.11 - 21.12

Wzrasta zainteresowanie Twoją osobą. Przypomnieli sobie o Tobie zapomniałszy najbliższego otoczenia. Na razie wszystko tkwi w fazie obietnicy. Zbyt dobrze wiesz, że często na tym się kończy. Czy tym razem będzie inaczej? To zależy od Ciebie. Obojętność nie jest najlepszą zachętą do działania. Jesteś na najlepszej drodze do stworzenia warunków do radykalnych zmian. Już i tak wiele zrobiłeś. Spróbuj zrobić bilans ostatniego półroczka i porównaj go z analogicznym okresem z roku ubiegłego. Nie pozwól odżywać wspomnieniom.

Ryby

20.02 - 20.03

Pieniądze to nie wszystko. Jednak zbyt wiele uwagi poświęcasz. Nawet cel, który sobie obrałeś, nie tłumaczy zapatrzenia w Mamonę. Ludzkie odruchy mają zasze podtekst materialny. A szkoda. Wychnięcie źródła stanie się, wcześniej czy później, ale zawsze nieuchronnie, powodem rodzinnych konfliktów. Niepotrzebne śpięcia są do uniknięcia. Czy jesteś jednak w stanie porzucić drogę, którą tak długo i z takim wielkim trudem przecierałeś? Potrzeba nowego partnera staje się silniejsza niż rozsądek.

Bliźnięta

21.05 - 21.06

Sztampa, w którą wpadłeś, wydaje się być Twoim przeznaczeniem. Twoimi opowiadaniem nie nudzisz się tylko Ty. I tylko Ty nie zauważasz ziemi rozstępującej się pod stopami. Ba, wszelki ruch odczytujesz jako pozytywny objaw. Niech się dzieje! Pod-wojna gra staje się problemem. Szczególnie wtedy gdy nie radzisz sobie z solowymi poczynaniami. Świat wcale nie układa się po twojej myśli. Wszystko w imię świętego spokoju. A ten jest tylko bytem idealnym, który zagnieździł się w Twojej wyobraźni.

Panna

24.08 - 23.09

Mocnych postanowień nie spełniasz. Twoja "wszystkowiedza" ma swoje granice. Nie jesteś ani tak wielkim opiniodawcą, ani takim autorytetem, jak sobie próbujesz to wyobrazić. Nie ma jednak chyba sposobu, którym można sprowadzić Cię na ziemię. Warunki, które stawiasz wykluczają wszelką współpracę. A praca solo męczy Cię. Już kiedyś przechodziłeś podobny kryzys, więc nie powinieneś się zbytnio przejmować. Wystarczy przecześć. Zwiastadło zachodzi parę. Czas zmierzony jest już nie do odwrócenia.

Skorpion

24.10 - 22.11

Nastroje zmieniają się jak w kalejdoskopie. Wysokie temperatury ponoc zwiększają szybkość reakcji. W Twoim przypadku jest jednak odwrotnie. Co gorsze, wizyta oczekiwana i wyeksponowana wkrótce zamieni w kolejny kamień przywiązany do rąk i nóg. Zmień coś. Oczywiście masz pełne prawo do odpoczynku, jednak bacz, by zbyt pochopnie decyzje nie stały się przyczyną nowych cierpień - tęsknot i wzdychań. Cudzym losem nie przejmuj się zbytnio. Nawet jeśli się identyfikujesz z kimś innym niż Twoja szanowna osoba.

Baran

21.03 - 20.04

Odpoczynek był zbyt krótki. Przed Tobą moc wrażeń. Nowe - stare miejsca. Kąty, które znasz - odkryjesz na nowo. Oczywiście, pod warunkiem, że zechce Ci się ruszyć z domu. Upały obezwładniają, jednak ich czas już się kończy. Podróż zapowiada się męcząco. Nie rezygnuj. Tym bardziej, że atrakcje pojawiają się nagle. Powoli wracasz do formy uczuciowej. Zima trwała zbyt długo. Potrzeby można zamrozić. Jednak ten stan utrzymywać dłużej nie miałoby już większego sensu.

Rak

22.06 - 22.07

Twoje poczynania wcale nie są z góry skazane na niepowodzenie. Doradcy, którym zaufałeś wskazują wciąż na przyczyny zewnętrzne. Przyjmujesz gładko takie tłumaczenia. W końcu sam często wykręcałeś się tak zwanymi czynnikami obiektywnymi. Teraz padasz rażony własną bronią. Plany musisz skorygować. Pozbądź się zauszników. Decyzję podejmuj ostrożnie, byś karząc niewinnych nie nagradzał winowajców całego zamieszania. Odejście od problemu nie rozwiązuje go. Ukrycie twarzy nie oznacza jej ratowania. Jeśli już - to traktowanie własnych śladów na ziemi.

Waga

24.09 - 23.10

Obiecanki - cacanki. Głupi się nie radują, bo to nie im obiecywałeś. Mądrzy już dawno przestali wybierać. Po prostu nauczyli się przyrzucać oczy. Na rodzinne trzęsienie ziemi powinieneś się czuć przygotowany. Sytuacja mieszkaniowa rodzi zbyt wiele konfliktów, by akceptować taki stan rzeczy. Chyba, że Cię to nie interesuje. Takie myślenie jest jednak kolejnym objawem krótkowzroczności i poważnych zaburzeń perspektywy. Obiecywałeś również sobie niestety nie wytrwać. Nic nowego. Rośnie rzesza zawiedzionych.

Koziorożec

22.12 - 20.01

W tym tygodniu musisz się nasłuchać. Rodzące się konflikty w Twoim najbliższym otoczeniu nie tylko wytrącają Cię z równowagi. Twój charakter spowoduje, że skłócone strony będą do Ciebie odwoływać się jako do arbitra. Jeśli nie odpowiada Ci taka rola, to co... zastosuj swoją starą taktykę. Wyjdziesz z domu. Tyko nie oczekuj, że po powrocie znajdziesz się w wytęsknionym azylu. Spodziewaj się raczej gniazda os. Obowiązków masz coraz mniej. Coraz więcej czasu możesz przeznaczyć na odpoczynek.

GETTO

Na niebieskiej trawie, pod pleczę Pana, pasło się stado z udziałem barana. Baran dostojny, piękny, choć niemłody, sprytny niczym czarodziej.

Stado baranów

stado osłów

stado starych koni i...

rockendrolowców

Włóczy się nocą po ulicach - szuka melody czegoś do picia. Rozgląda się dookoła, szuka pługęgo koła do swojego wozu i...

... lewego buta na swoją prawą nogę

Stado baranów...

stado...

Opluło już wszystko, co było na drodze

opluło nawet lustro

Zabraknie im już flegmy

zagrają nam na nerwach:

zmysłowo - raz

ohydnie - dwa

Jak się da, czasem nawet wrednie

Stado baranów

stado osłów

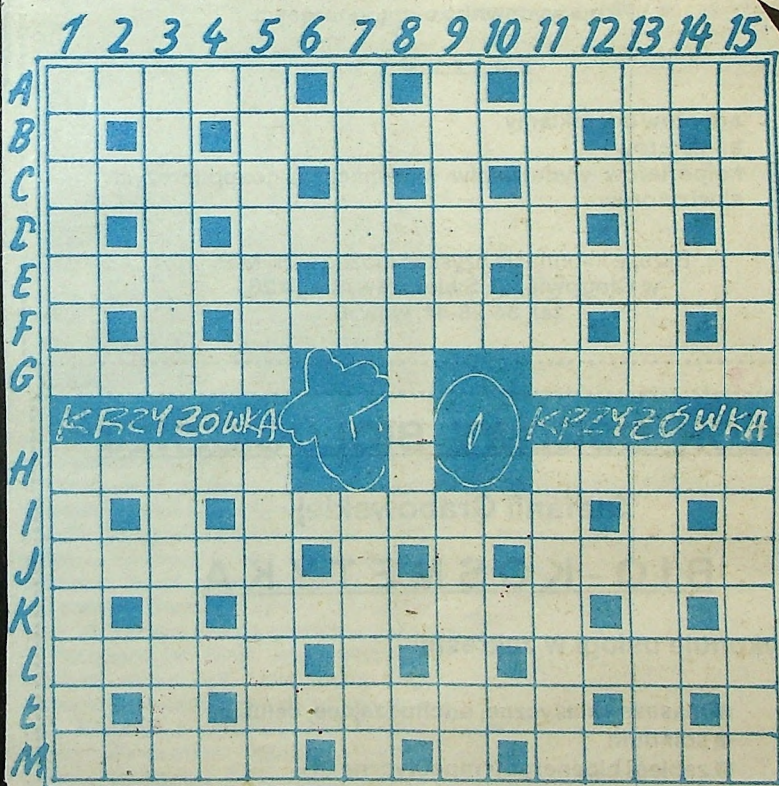
stado starych koni i...

... rockendrolowców

Artur Kowalczyk

Krzyżówka sponsorowana przez Sklep Muzyczny

Legnica, ul. Bankowa 3, tel. 295-60



Krzyżówka

Poziomo: A. dygresja x stolica Nigerii, B. autor poematu "Orland szalony", C. pływająca jednostka wojenna x izba szkolna, D. łączy pięciolinie, E. potrawa z surowego mięsa x maszyna czyszcząca ziarno, F. smaczliwka, G. smaczny x pręt do smażenia mięsa, H. kciuk x kształt, wymiar, I. fartuch samodziałowy, J. część walki bokserskiej x ma go róża, K. opieka, kuratela, L. strach x drugie imię Niemcewicza, Ł. stos atomowy, M. kaktus x ucztę pierwotnych chrześcijan.
Pionowo: 1. obcy twór w minierale x budowla ogrodowa, 3. restauracja w Legnicy x skok konia, 5. ajer x węgierska, 7. strój japoński x polska pływaczka w Barcelonie, 8. łosza, 9. w gestii sejmiku x utwór muzyczny, 11. zajmuje lokal mieszkalny x rachunek, 13. kradzież, rabunek x występuje sam, 15. Lola, piosenkarka x kuszenie.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 30

Poziomo: zebro, potok, rytmika, golas, rebab, zarazek, lanca, Ilion, drzewce, koksa, trans klips, Sopot, zapaska, antyk, legar, obrzeże, strop, Tarle, Udajpur, suset, abaka.
Pionowo: żigolak, Krassus, balonik, interes, orszada, szkopol, stercz, parkan, Elita, Wia zów, Szerpa, parkiet, saletra, tablica, pogarda, kabanos, torpeda.